

Rozmowa o filmie

Wywiad z Martą Szarzyńską,
pochodzącą z Chełma
producentką filmu „Piosenki
o miłości”
STRONY 4-5



Nowe kierunki

Sztuczna Inteligencja
i inżynieria ekologiczna: co
szykują lubelskie uczelnie
STRONY 8-9



Chcę malować

Oksana Osikowa uciekła do Polski z ogarniętej wojną Ukrainy. Dobrzy ludzie zbierają dla niej materiały plastyczne, by talent mógł być jej źródłem utrzymania do września. Wtedy ma zacząć pracę w przedszkolu

Strona 3

Wojna, sankcje i scenariusze

ROZMOWA z dr. Grzegorzem Gilem, politologiem z UMCS, ekspertem Teamu



Tomasz Maciuszczak

• **Od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę minęły cztery tygodnie. Jak z perspektywy tego czasu można odpowiedzieć na pytanie, po co Władimirowi Putinowi jest ta wojna?**

– Nie brakuje teorii spiskowych, które mówią m.in. o tym, że Władimir Putin jest śmiertelnie chory i chce pozostawić po sobie spuściznę wielkiej Rosji, rozszerza i chroni „ruski mir”, opowiada się po stronie ludności rosyjskojęzycznej, bo rzekomo w Donbasie zabijane były kobiety, dzieci i ludność cywilna. Zostawmy te teorie.

Nie mam wątpliwości, że jego decyzja (o ataku na Ukrainę – przyp. aut.) podyktowana była względami strategicznymi i w jakiś sposób także jest decyzją na użytek wewnętrzny. Ma na celu budowanie popularności samego Putina jako ojca narodu oraz „gromadzenia narodu pod flagą”. Narodu, który od ponad 20 lat jest systemowo oklamywany i w zasadzie dziś bardzo trudno przebić się tam z prawdziwą wersją wydarzeń z Ukrainy. My oczywiście nie możemy mieć wątpliwości, że to Ukraina jest ofiarą, a Rosja – agresorem. Tymczasem rosyjska machina propagandowa została przekształcona w maszynę wojenną i przyznam szczerze, że doniesienia wywiadu amerykańskiego sprzed pięciu-sześciu tygodni mówiące o tym, że Rosja za chwilę zaatakuje, odkładałem raczej między bajki.

Czy Federacja Rosyjska wyjdzie zwycięsko z tej konfrontacji? Nie sądzę, ale chcę przestrzec przed huraoptymizmem.

Rosja ma zasoby, by taki konflikt o niskiej czy średniej intensywności utrzymywać miesiącami, a nawet latami, tym samym osłabiając państwo ukraińskie, a tak naprawdę o to w tym chodzi. Putin niekoniecznie myśli o zajęciu innych obwodów niż doniecki i ługański. Dziś widać, że rosyjskie działania zamieniają się w taktikę spalonej ziemi, niszczenie Ukrainy, niszczenie domostw, a tym samym depopulację i pustoszenie kraju przy jednoczesnej recesji gospodarczej. W praktyce to są nieodwracalne skutki.

Na szczęście równolegle Zachód poprzez sankcje zmienia ten konflikt w kryzys w Rosji. Pozostaje czekać na to, żeby ten system sankcji „domknął się” w prawie stu procentach.

Przed wszystkim chodzi o to, żeby zwiększyć koszty prowadzenia działań wojennych dla Federacji Rosyjskiej, unikając jednocześnie konfrontacji i rozłania konfliktu w kierunku państw NATO, bo to mogłoby się źle skończyć. Dlatego wydaje mi się, że konflikt na polu walki jest całkiem blisko pewnego ustabilizowania i przerozdelenia się w walkę pozycyjną. Ukraińcy z pewnością nie będą chcieli oddać ani kawałka ziemi, nie spodziewam się zatem żadnej kapitulacji w obliczu eskalacji działań ze strony Rosji. Uważam jednak, że rozmowy pokojowe będą bardzo trudne. Rosja ma przyjaciela w postaci Chin i to komplikuje sytuację.

• **Wspomniał pan o posiadanych przez Rosję zasobach. Zachodnie sankcje nie wpływają na ich ograniczenie?**

– Mówiąc o zasobach, myślę przede wszystkim o efekcie propagandy i swojej mobilizacji zasobów

22 marca: w Siewierodonecku ratownicy z ługańskiej SES gasili wielki pożar po ostrzale rakietowym

ludzkich, które są gotowe oddawać życie dla sprawy walki z rzekomo nazistowskim reżimem, który dodatkowo wspólnie z Amerykanami planował ataki bronią masowego rażenia z wykorzystaniem ptaków wędrownych. Dla nas, jako ludzi trzeźwo myślących, choć też często funkcjonujących w swoich bańkach informacyjnych, jest to jeden wielki kabaret. Ale niestety Rosjanie nie są impregnowani na takie kłamstwa, a wręcz głupotę.

Mam zatem na myśli to, że biorąc pod uwagę asymetrię i ogromną przewagę wojsk rosyjskich pod względem techniki wojskowej, załanie Ukrainy rosyjskim sprzętem wojskowym, w jakiejś mierze przestarzałym, jest jak najbardziej realne. Na Ukrainie pojawiły się już nawet rosyjskie czołgi w białym malowaniu. Nikomu nie trzeba przypominać, że najprawdopodobniej dotarły tam z dalekiego wschodu i północy Rosji. Rosjanie mają problemy logistyczne, ale jeśli się uprą, mogą ten konflikt prowadzić.

Oczywiście odbędzie się to jakimś kosztem i tu wróćmy do tematu sankcji. Jeśli dzienny zysk Putina w związku z eksportem ropy i gazu sięga 500-600 mln dolarów, a koszt jednego dnia prowadzenia wojny to miliard dolarów, to widać, że mamy tutaj manko.

Wypada sobie życzyć, żeby ktoś na Kremlu w końcu

zaczął liczyć pieniądze, bo na dłuższą metę może się okazać, że tych środków zabraknie. Nie spodziewam się, żeby Chińczycy, którzy są dziś bardzo ostrożni, ale propagandowo występują po stronie Rosji, udzielali jej pożyczek na kontynuację tych działań. Prędzej czy później służby wywiadowcze innych krajów dotarłyby do takich powiązań i wtedy sankcje mogłyby się rozciągnąć także na Chiny, które na pewno tego ani tego nie chcą, ani nie potrzebują.

• **Zgadza się pan z opiniami, że ta wojna jest walką o nowy porządek świata?**

– Jeśli popatrzymy na to, co miało miejsce w ostatnich dekadach, jak względne osłabienie roli organizacji międzynarodowych, zwłaszcza ONZ i zawiązywanie się pewnych doraźnych koalicji, wydaje mi się, że jesteśmy w przededniu przebudowy architektury bezpieczeństwa. Jeśli Władimir Putin tego chciał, a na to wskazują rosyjskie dokumenty programowe formułowane pod koniec 2021 roku, których wówczas nikt nie brał na poważnie, to Rosja dąży do tego z użyciem siły.

Sądzę więc, że ta ukraińska inwazja miała być elementem w tej grze na kompromitację dzisiejszych struktur bezpieczeństwa, marginalizację ONZ przy jednoczesnej rewitalizacji sojuszy. Ta zmiana miałaby prowadzić do emancypacji Rosji i Chin kosztem Europy Zachodniej, a tym samym przebudowy międzynarodowego porządku na niezachodnią modłę.

• **Jaką rolę w tym nowym porządku miałyby odgrywać Polska? Działania polskiego rządu wskazują na dużą aktywność w tej kwestii.**

– Państwo polskie od dziesięcioleci znajduje się w tzw. geopolitycznym przeciagu.

Jest mocno umocowane w sojuszu północnoatlantyckim, ale jednocześnie jest potencjalnym frontem i wschodnią flanką porządku liberalnego. Mówi się, że na takiej zmianie moglibyśmy zyskać. Ale nie zmienia się nasze położenie geograficzne, bo pozostaniemy państwem frontalnie zwróconym w stronę wroga nastawionego reżimu i, co może niepokoić, wrogości jakiejś części społeczeństwa.

Mam wrażenie, że to jest drugorzędne zagadnienie, bo dziś koncentrowałbym się raczej na tym, jak dotrzeć do Rosjan. Nie mam jednak wątpliwości, że Polska poprawia swój status na arenie międzynarodowej, biorąc pod uwagę chociażby inicjatywę dyplomatyczną, jak np. propozycja misji pokojowej NATO na Ukrainie. To jest jednak propozycja z gatunku *political fiction*. Do takiej misji z różnych względów nie dojdzie. Ale pokazujemy tutaj inicjatywę, a w międzyczasie urastamy do rangi mocarstwa humanitarne. Jest to niewątpliwie karta, którą możemy wiele ugrać, biorąc pod uwagę np. rozwój infrastruktury i budowanie przyjaznego wizerunku w stosunkach międzynarodowych, który w ostatnich latach trochę straciliśmy.

Pojawiają się plotki, że gościnnie, ale z szansami pozostania na dłużej, wejdziemy do grupy G20. Byłoby to sygnał, że uczciwość w stosunkach międzynarodowych popłaca i Polska, która kiedyś była w bloku wschodnim, jest namacalnym dowodem na to, że można się wyrwać

z takiego systemu. Byłoby to na pewno przesłanie symboliczne.

• **Dlaczego do misji pokojowej, o której mówił wicepremier Kaczyński, nie dojdzie?**

– Po pierwsze: taka klasyczna misja pokojowa może być rozłokowana w warunkach zawieszenia broni. Po drugie, prawdopodobnie nie będziemy mieli zgody Federacji Rosyjskiej na rozłokowanie takiej misji, a już na pewno nie będzie to misja NATO. Prędzej byłaby to misja koalicji dobrej woli, być może z udziałem kilku państw NATO i prawdopodobnie z kimś spoza sojuszu, by umiędzynarodowić te działania.

Ale chcę powiedzieć wyraźnie, że dopóki Rosjanie atakują swoimi wojskami raketowymi terytorium Ukrainy, to jakkolwiek próba zorganizowania misji pokojowej i zamknięcia nieba nad Ukrainą jest skazana na porażkę. Co więcej, może prowadzić do eskalacji konfliktu, biorąc pod uwagę chociażby konieczność niszczenia baterii raketowych rozlokowanych na terytorium Rosji czy Białorusi, co w takiej sytuacji byłoby logiczne. Trzeba zatem ostudzić nastroje. Ukraińcom trzeba pomagać, ale to oni muszą wziąć na swoje barki ciężar walki i nękania Rosjan po to, by wreszcie wycofali się oni do linii sprzed 24 lutego.

• **Rozmawialiśmy o możliwych korzyściach dla Polski, ale w tym przypadku więcej jest obaw związanych z potencjalnym zagrożeniem. Nie brakuje opinii, że Putin na Ukrainie nie poprzestanie. Jak bardzo realny jest taki scenariusz?**

riusze

m Europe



Zniszczony rakietami budynek mieszkalny w Kijowie

FOT. DSNS.GOV.UA/PANSTWOWA SŁUŻBA UKRAINY DS. SYTUACJI NADZWYCZAJNYCH

– Jeśli popatrzymy na rosyjską propagandę, która od kilku dni zawiera w sobie bardzo wyraźny antypolski wydźwięk, to należy mieć obawy. Ale pamiętajmy, że ten przekaz jest kierowany do środka, do Rosjan, którzy przecież w 85 proc. popierają rozszerzenie w dłuższej perspektywie tej „operacji specjalnej” także m.in. na Polskę. Ale przestrzegalbym przed paniką, bo są to swoiste „strachy na lachy”. Nie zmienia to faktu, że nie możemy trwać w strefie komfortu, bo jej nie mamy. Jeśli reżim polityczny Putina będzie się utrzymywał pomimo sankcji i przy pewnym wsparciu innych państw, w tym głównie Chin, to trzeba w błyskawicznym tempie wzmacniać nasz potencjał odstraszania i włączać w to naszych sojuszników. Indywidualnie i kolektywnie musimy być gotowi na odparcie ataku, by rosyjskim planistom nawet przez głowę nie przeszło rozciąganie tych działań na terytorium Polski.

• **Ukraina od prawie miesiąca stawia niezwykle dzielny opór, armia rosyjska nie robi znaczących postępów, ale w wielu miastach dokonują ogromnych zniszczeń. Jak ta wojna może się potoczyć w najbliższych dniach?**

– Nie spodziewam się, by Rosjanie osiągnęli swoje kluczowe cele. Wygląda na to, że najprawdopodobniej zaczęli się adaptować do zmien-

nych warunków. Ich ekspansja rozwija się na froncie południowym, gdzie zostawiają za sobą spaloną ziemię. Trudno jest więc oczekiwać, żeby chcieli zagościć w Mariupolu i innych miastach na dłużej. Ma to raczej charakter dewastacji i łamania Ukraińców na duchu. Ale Ukraińcy nie dają się złamać, dlatego w tym momencie bardzo dużo zależy od Rosji i tego, jak długo będzie ona gotowa kontynuować działania, które tak naprawdę powoli tracą sens. Ukraina jest zdeteminowana i doposażona, a przede wszystkim jej obywatele nie mają nic do stracenia.

Ta wojna nie będzie trwała wiecznie, ale wydaje mi się, że walki potrwają jeszcze co najmniej przez kolejne cztery tygodnie. Mogą one jednak mieć nieco inny charakter, polegający bardziej na walkach pozycyjnych. Nie może wykluczyć, że Rosja wykorzysta broń masowego rażenia, zrzucając winę na stronę ukraińską. W ostatnich dniach Ukraińcy przechodzą do kontrnatarcia, szczególnie w okolicach Kijowa. Czekamy też na efekty sankcji. Do tego dochodzą nadzieje, że ktoś na Kremlu podejmie decyzję o odsunięciu Putina od władzy. Taki scenariusz jest jednak powtarzany od kilku tygodni i wciąż się nie spełnił, więc wydaje się, że rosyjski prezydent jest w stanie przetrwać ten konflikt. W takim wypadku Rosja Putina będzie chciała zachować twarz i jeśli się wycofa, to będzie to chciała uczynić na swoich warunkach. Ukraina po zostanie na mapie świata, ale nie wiemy w jakim kształcie. Wiemy jednak, że odbudowa jej infrastruktury potrwa latami. By do tego doszło, wojna musi się jednak zakończyć.

Nie chcę być ciężarem

ŁUDZKIE HISTORIE Potrzebuję malować, niezależnie od okoliczności – mówi Oksana Osikowa, która uciekła do nas z ogarniętej wojną Ukrainy. Dobrzy ludzie zbierają dla niej materiały plastyczne, by talent mógł być jej źródłem utrzymania do września. Wtedy ma zacząć pracę w przedszkolu



Dominik Smaga

Niewielka miejscowość tuż pod Lublinem. Miasto jest bardzo blisko, w zasięgu dłuższego spaceru. W domu trwa remont, przy klatce schodowej uwijają się budowlancy.

Na piętrze swoje schronienie ma pani Oksana. Drobna i pogodna, choć nieco przegaszona kobieta, dla której farby i wzory są prawdziwą pasją.

Syreny i strach

Nieco ponad miesiąc temu zarażała tą pasją dzieci w Berdyczowie.

– Pracowałam tam z dziećmi, uczyłam je malowania w Centrum Oświaty Pozaszkolnej – opowiada kobieta.

Wszystko runęło 24 lutego, gdy Rosja zaatakowała z trzech stron Ukrainę.

– Dowiedziałam się z internetu. Było strasznie, wszyscy rozumieli, że to nieoczekiwane i ważne. W całym mieście były ogłoszenia, władze miasta starały się zachować spokój w mieście. Mówiły, że wszystko jest pod kontrolą – mówi Oksana. Zamiast pracować z dziećmi, trzeba było się zająć pomocą ukraińskim siłom zbrojnym.

Kobieta wytrzymała w mieście do 5 marca. Wtedy postanowiła uciekać wraz z sześciolatnim synem. – Zrozumiałam, że im dłużej tam jesteśmy, tym bardziej jesteśmy zagrożeni. W stolicy były wybuchy, było niebezpiecznie. U nas były tylko syreny i strach – opowiada Ukrainka. – Ale Berdyczów leży tylko godziny samochodem na wschód od Berdyczowa.

Malować można na czymkolwiek

Celem ucieczki stała się Polska. Tu, dzięki dobrym ludziom, znalazło się schronienie dla mamy i jej dziecka.

Niewielka miejscowość pod Lublinem, z Oksaną Osikową siedzimy w ogródku. Tego spotkania zapewne by nie było, gdyby nie wolontariusze, którzy dostrzegli jej talent, gdy jedna z rozmów zeszła na przybory do malowania. Kobieta nie miała ze sobą żadnej farby, pędzelka, nie mogła też pokazać ani jednej ze swoich prac.

Przy ucieczce nie to było najważniejsze. Mogła tylko pokazać zdjęcia rękodzieła. Pokazała. Wolontariuszom bardzo się spodobało. Zareagowali bardzo szybko.

Na facebookową grupę „Widzialna Ręka Lublin” trafiły zdjęcia kolorowych cacek z informacją, że potrzebna jest pomoc w zbieraniu materiałów plastycznych, które pozwolą pani Oksanie zarobić na utrzymanie.

– Chcę być samodzielną, sama się zabezpieczyć, nie być nikomu ciężarem – mówi kobieta. Wolontariusze zabrali się za pomoc

Znalazłam pracę w przedszkolu, w Lublinie, ale dopiero od września. Jak się nic nie zmieni, pójdę tam do pracy. Będę uczyć dzieci malowania – mówi Oksana Osikowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w organizowaniu pracowni, zamówieniu materiałów. – Jutro pojedziemy po farby i pędzle do malowania – opowiada Osikowa. Przydałoby się jej drewno, na którym mogłaby malować. Zresztą może tworzyć na różnych materiałach. – Na papierze, na chustach, na różnych materiałach – wlicza. – Malować można na czymkolwiek.

Jak będzie dalej?

Sprzedaż rękodzieła ma być dla pani Oksany źródłem utrzymania przez kilka miesięcy. Taką przynajmniej ma nadzieję, bo chce dotrzeć do czasu, gdy podejmie etatową pracę.

– Znalazłam ją w przedszkolu, w Lublinie, ale dopiero od września. Jak się nic nie zmieni, pójdę tam do pracy. Będę uczyć dzieci malowa-

nia – opowiada kobieta. – Ale do września trzeba dotrzeć. I nauczyć się języka. Jestem w trakcie. Rozumiem prawie wszystko, mało mówię – dodaje. My pytamy po polsku, Oksana Osikowa odpowiada po ukraińsku, ale dogadujemy się świetnie. Z pytającym spojrzeniem zwracamy się do tłumaczki raptem kilka razy.

– Do malowania jestem gotowa od zaraz, potrzebuję tylko materiałów – mówi pani Oksana, której prace mogą upiększyć Wielkanoc w niejednym domu. A jej mogą upiększyć życie. – Ja potrzebuję malować, niezależnie od okoliczności.

Na razie okoliczności są takie, że na Ukrainie toczy się wojna. Berdyczów jeszcze stoi, ale nikt nie wie, czy po wojnie będzie jeszcze tym samym Berdyczowem.

– Ostatnim czasem stało się tam bardzo niespokojnie, z naszego miasta wyjechało dużo ludzi – wdycha kobieta. – Na razie jest do czego wracać. Ale jak będzie dalej? Tego nie wiem. Wszyscy rozumiemy, że można planować i chcieć, ale... będę myśleć, co dalej.



FOT. WIDZIALNA RĘKA LUBLIN/FB



Piosenki o miłości.

Myślę, że to co się najbardziej spodobało to szczerść i czułość, która przemawia z obrazu, dużo o...
bardzo cenne, czuję że osiągnęliśmy małą misję, dotknęliśmy czułych strun, wywołaliśmy em

• Reżyser, montażystka, scenografka, kompozytor, producentka, aktorka... Jak zdobyć pieniądze na film, gdy gros ekipy to debiutanci?

– My skorzystaliśmy z programu PISF dla reżyserów debiutantów. Czyli mamy tylko 700 tys. zł i kilkanaście miesięcy na zrobienie filmu. Wiedziałam, że ten film jest o wiele droższy. Opowiadaliśmy w końcu o środowisku muzycznym, czyli koncerty, sceny ze statystami, wiele różnych lokacji. Jednak dla mnie jak i dla Tomka Habowskiego był to pierwszy film pełnometrażowy, w związku z czym byłoby bardzo trudno zebrać nam pieniądze na jego produkcję... Dodatkowo Tomek nigdy nie był nawet na planie filmowym, nie zrobił żadnej etiudy, nie nakręcił żadnego teledysku. Miał doświadczenie jako scenarzysta. Ten program PISF-u to była dla nas jedyna szansa, zresztą to on mnie do tego przekonał.

• Wyrobiliście się w budżecie?

– Nasz film kosztował o wiele więcej. W kosztorysie nie została ujęta wieloletnia praca Tomka nad scenariuszem, realne wkłady rzeczowe mojej firmy, ogromny nakład naszej pracy, która trwa cały czas czyli już ponad 2 lata. Dodatkowo kręciliśmy film w pandemii, co też ma olbrzymie znaczenie.

Wypadł nam dzień zdjęciowy, bo było podejrzenie covidu jednej z osób na planie. Kosztowało mnie to ok. 20 tys. zł, musieliśmy ten dzień powtórzyć.

Co przy takim budżecie było poważnym problemem.

• Testy na covid też kosztują.

– Testy, maseczki i inne kwestie BHP, na które nie dostaliśmy dodatkowych środków. To wszystko udało się, bo wszyscy z ekipy naprawdę pokochali ten scenariusz. Każda z pracujących przy tym filmie osób poszła na olbrzymi kompromis finansowy...

• Zwłaszcza takie nazwiska jak Andrzej Grabowski.

– O tak...

• I Jowita Budnik

– Już samo to, że zgodziła się przyjąć taką małą rolę.

• Ty również się w niej zakochałaś po pierwszym przeczytaniu scenariusza?

– Scenariusz czytałam go w samolocie lecąc na festiwal do Busan w Korei Południowej, by szukać koproducentów do mojego innego filmu. Scenariusz nie był wtedy jeszcze dokończony, brakowało kilku ostatnich scen. Wydawało mi się oczywiste, żeby opowiedzieć tę historię z perspektywy Alicji (Justyna Świąt), ale po pierwszym spotkaniu z Tomkiem i poznaniu jego wizji zrozumiałam dlaczego on chce sobie utrudnić zadanie i dzięki czemu uczynić tę historię bardziej intrygującą i – skierować uwagę widza na chłopaka Roberta (Tomasz Włosok), opowiedzieć o antybohaterze.

• Film jest czarno-biały.

– Taki był zamiysł reżysera oraz wspaniałej, bardzo utalentowanej Weroniki Bilskiej, autorki zdjęć. W czerni i bieli nie zwracasz też takiej uwagi na wnętrza, choć oczywiście mieliśmy świetną scenografkę – Alicję Zachodną – to pozwalało nam ukryć jakieś niedociągnięcia.

Ten pozorny brak koloru jest też bardzo szlachetny, poza tym ja jestem miłośniczką fotografii analogowej, więc ten wybór mnie podwójnie cieszył.

• Gdzie kręciliście?

– Część lokacji była wynajmowana, ale większość wewnątrz to mieszkania

naszych znajomych. Kręciliśmy na Starej Ochocie, na której oboje z reżyserem mieszkamy. Dzięki temu mogliśmy sporo zaoszczędzić, camp (zaplecze produkcyjne – przyp. red.) był zorganizowany u mnie w domu. Cieszę się, że cała ekipa była tak wyrozumiała.

• Wiele scen dzieje się w barach i restauracjach.

– Tak, to SPATIE, Niebo czy Praga Centrum gdzie nagrywaliśmy koncert Krzysztofa Zalewskiego. Nie bez znaczenia jest to, że kręciliśmy w Teatrze Dramatycznym do którego wróciliśmy z dramatem „Ich, Feuerbach” Tan-kreta Dorsta, który był tam wystawiany po raz pierwszy przez Tadeusza Łomnickiego, a teraz nasz filmowy bohater Andrzej Jaroszyński (Andrzej Grabowski) mierzył się z tym tekstem na tej samej scenie po 30 latach.

• A jak powstała scena na koncercie?

MARTA SZARZYŃSKA

Urodziła się w Chełmie, wychowała w Strachosławiu. Jest absolwentką I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, studiowała w Lublinie na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS, na wydziale Filozofia y Letras na Universidad de Granada w Hiszpanii oraz w Laboratorium Reportażu na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła kurs „Development Kreatywny” w Szkole Wajdy. Lublin uważa za jedno z najważniejszych miast w swoim życiu. Razem z bratem Pawłem Szarzyńskim (członkiem kolektywu kilku.com) prowadzi dom produkcyjny KINHOUSE STUDIO.



FOT. ARCHIWUM MARTY SZARZYŃSKIEJ



FOT. GUTEK FILM

Rozmowa o filmie

...sób otwiera się po seansach, dzieli się z nami swoimi emocjami, co dla mnie jako producentki jest mocą – WYWIAD z Martą Szarzyńską, pochodzącą z Chełma producentką „Piosenek o miłości”

– To było jedno z największych wyzwań, nikt nie wierzył, że uda nam się to zrobić. Jest wrzesień 2020, znowu wchodzimy w lockdown, okazuje się, że Krzysztof Zalewski gra ostatni koncert w Pradze Centrum.

Dzięki Ani Galiczak, menadżerce Krzyska udało nam się tam wejść w bardzo małym gronie, tylko w pięć osób, i zrealizować zdjęcia. Mieliśmy naprawdę dużo szczęścia, bo Krzysztof wszedł na scenę i powiedział kilka słów, a my mogliśmy to nagrać.

• **Nie umawialiście nie z nim na to?**

– Nie, zupełnie nie.

• **Prawa autorskie do muzyki to zwykle poważna pozycja w budżecie filmu.**

– To jest film muzyczny. Na szczęście teksty do większości piosenek pisał Tomek, a muzykę do nich jego przyjaciel Kamil Holden Kryszak. On jest głównym kompozytorem „Piosenek o miłości”. Licencja do tekstu jednego utworu „Nie jestem Alicją” została nabyta od cudownej Ewy Żylińskiej, ten tekst powstał w 1985 roku i oryginalnie wykonywała go pani Krystyna Prońko. Utwór Rhye „3 days” też jest licencjonowany, ale na szczęście przy wycenie był brany budżet całościowy filmu.

• **Ile dni zdjęciowych?**

– 16. To świadczy tylko o tym jak wszyscy byliśmy zdeterminowani, bo zazwyczaj debiutant powinien mieć 25-30 dni. Tu nie było czasu na rozsiadanie się, sceny musiały być realizowane bardzo szybko. W danej lokacji możemy być tylko 6 godzin i przenosimy się do następnej.

Tomek wcześniej pracował z aktorami, więc po wejściu na plan wszyscy wiedzieli co mają robić.

• **Ile osób liczyła ekipa?**

– Dwadzieścia kilka osób. Obecnie w Warszawie kręci się wiele seriali dla Netflixa, gdzie na planie zarabia się naprawdę dużo pieniędzy. Trudno więc było przekonać ekipę techniczną, by pracowała z nami za sporo mniejsze kwoty.

Więc z jednej strony Warszawa jest bardzo droga, ale z drugiej strony – wszystkich mieliśmy na miejscu, nie musieliśmy np. wynajmować hoteli.

Pokazaliśmy urocze dzielnice, które sami kochamy w Warszawie. Bardzo mnie to cieszy że duża grupa recenzentów zauważa że to miasto w „Piosenkach o miłości” jest tak czule pokazane i tak ładnie.

• **Zrobiliście film i pojechaliście z nim do Gdyni. Wróciliście z nagrodą.**

– Na festiwalu pokazywane są wszystkie filmy, które powstają z tego programu PISF. W tym roku to było 5 lub 6. Byliśmy też potraktowani na równi z konkursem głównym, czyli w gali rozdania nagród mogły uczestniczyć wszystkie ekipy. Nagrodę dostaliśmy przed werdyktem konkursu głównego, więc naprawdę czuliśmy się częścią tego wydarzenia.

• **Film się podobał nie tylko jury, ma też znakomite recenzje.**

– Będąc w Gdyni nie zdawaliśmy sobie w ogóle sprawy z tego, że o naszym filmie się tyle mówi. Ludzie go sobie nawzajem rekomendowali, ciężko było dostać bilety. Myślę, że to co się najbardziej spodobało to szczerość i czułość, która przemawia z obrazu, dużo osób otwiera się po seansach, dzieli się z nami swoimi emocjami, co dla mnie jako producentki jest bardzo cenne. Czuję że osiągnęliśmy małą misję,

PIOSENKI O MIŁOŚCI

Zwycięzca Konkursu Filmów Mikrobudżetowych na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Ona jest dziewczyną z bloku w małym mieście, on pochodzi z zamożnej, znanej warszawskiej rodziny. Ona (debiutująca w kinie wokalistka The Dumplings, Justyna Świąć) kelneruje i śpiewa o tym, co jej w duszy gra, on (Tomasz Włosok) marzy o wydaniu płyty, którą utarłby nosa sławnemu ojcu-aktorowi. Na ekranie także: Andrzej Grabowski, Patrycja Volny, Krzysztof Zalewski, Iga Kreft, Jowita Budnik.

• Reżyseria: Tomasz Habowski
• Zdjęcia: Weronika Bliska
• Scenografia: Alicja Zachodny
• Muzyka: Kamil Holden Kryszak
• Montaż: Patrycja Piróg
• Producent: Marta Szarzyńska, Paweł Szarzyński

PREMIERA KINOWA: 25 MARCA 2022

dotknęliśmy czułych strun, wywołaliśmy emocję.

Po Gdyni dostałam pięć propozycji dystrybucyjnych. Zdecydowaliśmy się na Gutek Film, to cudowna ekipa, która zobaczyła duży potencjał w naszym filmie. Wchodzimy teraz do kin. Dla nas debiutantów to też znakomity start do kolejnych projektów.

• **Żadne z was nie skończyło szkoły filmowej. Jesteście po rocznych kursach w Szkole Wajdy.**

– Z tego co się ostatnio dowiedziałam jedynie kilkanaście procent reżyserów po szkole filmowej w Łodzi czy Katowicach robi filmy, co było dla mnie całkowitym zaskoczeniem. Ja sama, na początku gdy chciałam być w branży filmowej

miałam ogromne kompleksy tego że nie skończyłam szkoły filmowej. Miałam entuzjazm, odwagę, ale wiedziałam, że nic za tym nie stoi.

Moje projekty teatralne, czy te realizowane z bratem i kolektywem kilku.com nie dawały mi takiego zaplecza, by robić filmy czy prowadzić firmę producencką.

• **Ale założyłaś taką firmę.**

– Tak, czasami zastanawiam się skąd się bierze moja odwaga... Ale żeby podjąć decyzję co ja chcę robić zawodowo, musiałam zaakceptować to, że jestem dyletantką, że interesuje mnie wiele rzeczy, że w związku z tym pewnie nigdy nie osiągnę w niczym mistrzostwa, bo nie jestem w stanie się skupić na jednej. Zajmowałam się fotografią analogową, kilka miesięcy byłam na stażu w Gaze-cie Wyborczej, wydałam książkę Zofii Brzeskiej-Gaudier, do której napisałam wstęp. Czyli pełne rozproszenie, które jednak miało wspólny mianow-

nik: opowiadanie historii. Nie bez znaczenia jest też to, że dużo podróżowałam po świecie, jeździłam stopem, mieszkalam w jaskiniach, musiałam sobie radzić w różnych okolicznościach.

Jak obecnie tworzę definicję kim jest producent, lub jaką ja producentką chcę być/jestem. To właśnie taką, która inicjuje projekty, jest partnerką w tworzeniu z reżyserem/ką czy scenarzystą/stką.

Ale to właśnie akceptacja mojego dyletantstwa pozwoliła mi wybrać drogę, na której jestem obecnie. I to między innymi Lublin i wspaniali ludzie, których tu spotkałam dały mi możliwości poszukiwania i próbowania siebie na różnych polach. Było trudno iść trochę pod prąd na własnych zasadach, i mierzyć się z niezrozumieniem ze strony rodziny czy przyjaciół czy po prostu z pewnymi założeniami odnośnie tego kim i co powinien robić ktoś na danym etapie życia. Dopiero jak miałam 30 lat to potrafiłam poskładać wszystkie elementy mojego doświadczenia. Dzięki temu czuję się silną osobą, bo mój obecny zawód jest wynikiem tego kim jestem i jakie mam wartości. Natomiast wszystko to może się zmienić.

Ważne jest też to, że firmę producencką prowadzę razem ze swoim bratem.

• **Zrobiliście razem inny film.**

– To animacja 3D w VR na podstawie Lema. VR jest znakomitym narzędziem do opowiadania historii, bo możesz się w tej historii zanurzyć. Aktynuria – planeta, którą opisał Lem – a stworzył mój brat, staje się fizyczna. Robiliśmy ten projekt typowo pod rynek zagraniczny. Dwa lata temu dostaliśmy się z nim do Cannes na Cannes De-

velopment Showcase. Wybuchła wtedy pandemia, nie mogliśmy pojechać, wszystko odbyło się online. Zobaczyliśmy wtedy, że ten projekt ma potencjał międzynarodowy. A dzięki obecności w Cannes zdobyliśmy zaufanie partnerów w Polsce, którzy stali się naszymi koproducentami.

• **Jak się na filmie zarabia?**

– Opierając się na klasycznym modelu film najczęściej zarabia w pierwszym oknie emisyjnym czyli w kinie. Do 2020 to było najważniejsze źródło. Dziś żyjemy w czasach pandemii oraz wojny, wolimy oglądać filmy w domu, na platformach.

Niemniej jednak „Piosenki o miłości” to tzw. feel-good movie i nasi widzowie mówią, że jest potrzebny w obecnych czasach, że pozwala choć na chwilę oderwać się od codzienności, od problemów. Nasz dystrybutor Gutek Film przetłumaczył film na ukraiński z taką właśnie intencją, żeby Ukrainki/Ukraińcy, Ci którzy mieszkają już w Polsce jak również Ci, którzy w wyniku bestialskiej wojny przybyli teraz do naszego kraju, mieli możliwość zobaczyć „Piosenki” jak i wiele innych tytułów.

Filmy to nie tylko rozrywka, dzięki nim poznajemy świat, poszerzamy swoje horyzonty, uczymy się siebie nawzajem i innych. Filmy pokazują nam inną perspektywę. Na ekranie możemy spotkać ludzi i ich problemy z którymi będziemy się utożsamiać. Ale też takie, które są tak odległe, że tylko dzięki temu, że oglądamy film fabularny czy dokumentalny możemy je poznać.

Praca w tym medium to olbrzymia odpowiedzialność, która spoczywa na producentach/producentkach, bo to my mamy duży wpływ na to jakie historie zostaną opowiedziane.

Do pracy w Norwegii



Kraje skandynawskie przykuwają uwagę zarobkami i dobrymi warunkami. Norweskie prawo gwarantuje bardzo dobre warunki pracy zarówno dla Norwegów, jak i obcokrajowców.

Jakie są zalety pracy w Norwegii? Wysokie zarobki, wymiar godzin pracy w

Norwegii to maksymalnie 9 godzin w ciągu doby, stawka za pracę w nadgodziny wynosi minimum 40 proc. stawki godzinowej wpisanej w umowie, liczba dni urlopowych w Norwegii to co najmniej 21 dni (zwykle jest to 25 dni). Świadczenie urlopowe przysługuje osobom, które przepracowały poprzedni rok u tego samego pracodawcy, ponieważ jest ono liczone na podstawie ubiegłorocznego wynagrodzenia.

A ile zarobimy w Norwegii?

Stawki godzinowe wynagrodzeń najczęściej dzielą się na kategorie:

- dla pracowników młodocianych do 20 roku życia
- bez kwalifikacji
- specjalistów
- pracowników wykwalifikowanych

Tak wyglądają minimalne stawki godzinowe w Norwegii, które obowiązują od 2022 roku (w przeliczeniu na złotówki):

- Pracownik budowlany - ok. 107 złotych
- Inżynier - ok. 87
- Praca przy zbiorach - ok. 65

- Sprzątanie - ok. 95
- Rybołówstwo - ok. 99
- Elektryk - ok. 95
- Kierowca ciężarówki - ok. 90

- Gastronomia/hotelarstwo - ok. 85

(ŹRÓDŁO: EUROPAJOBS)

Uznanie kwalifikacji zawodowych w Niemczech

Myśląc o pracy w Niemczech w swoim zawodzie, może nam być potrzebne uznanie kwalifikacji, aby otrzymać konkretną posadę lub żeby polepszyć swoje szanse na rynku pracy



Uznanie kwalifikacji to nie jest tylko przetłumaczenie dyplomu przez tłumacza przysięgłego ani też nie jest to podstemplowanie świadectwa przez jakiś urząd w Niemczech pieczęcią z napisem Anerkennung. Procedura uznawania kwalifikacji polega na porównywaniu zagranicznych kwalifikacji zawodowych – w naszym przypadku polskich – z odpowiednią kwalifikacją niemiecką.

Możliwość uznawania kwalifikacji jest efektem federalnej ustawy (BQFG) obowiązującej w Niemczech od 2012 roku. Warunkiem rozpoczęcia procedury uznania jest posiadanie dokumentu państwowego (dyplom lub świadectwo) potwierdzającego ukończenie szkoły i nabycie konkretnych kwalifikacji.

Ustawa BQFG nie dotyczy osób przyuczonych do zawodu, tzn. takich, które nie posiadają formalnego wykształcenia potwierdzonego dokumentem o nabytych kwalifikacjach zawodowych (wspomniany już dyplom i świadectwo).

Jak to działa

W ramach przeprowadzanej tylko i wyłącznie w Niemczech procedury uznawania kwalifikacji i oceny dyplomu akademickiego, odpowiednia instytucja niemiecka dokonuje analizy, czy zagraniczne kwalifikacje uzyskane przez daną osobę są równoważne z kwalifikacjami wymaganymi do wykonywania danego zawodu w Niemczech. W praktyce wygląda to w ten sposób, że porównywane są programy nauczania dla konkretnego zawodu polskiego i niemieckiego, przy czym aktualny niemiecki program nauczania dla danego zawodu jest punktem odniesienia, niezależnie od tego w którym roku dana osoba skończyła szkołę w Polsce.

Programy nauczania dla wielu zawodów w Polsce i w Niemczech różnią się i efektem tego, podczas opracowywania dokumentów przez poszczególne urzędy, może być decyzja o różnicach programowych, które trzeba nadrobić w Niemczech, aby otrzymać pełne uznanie. Dotyczy to w szczególności tzw. zawodów regulowanych: pedagogicznych, nauczycielskich i medycznych. Na niekorzyść wnioskodawców

W Niemczech zawody regulowane to takie, których wykonywanie wymaga posiadania specjalnych kwalifikacji, określonych przez przepisy prawa, które regulują dostęp do danego zawodu. W Niemczech jest ich około stu. Należą do nich zawody **SŁUŻBY ZDROWIA**, nauczycielskie i pedagogiczne, inżynierskie oraz rzemieślnicze na poziomie mistrza

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

działu tu np. zbyt mała ilość zajęć praktycznych w trakcie nauki w stosunku do programów niemieckich. I chociaż cały proces uznania może się wydawać żmudny i niełatwy, to w rezultacie jest jak najbardziej opłacalny i warto zadać sobie trudu, aby go przejść.

Jakie to zawody

Wśród poszczególnych grup zawodów funkcjonuje w Niemczech oficjalny podział na zawody regulowane (reglamentowane) i nieregulowane (niereglamentowane). Zawody regulowane to takie, których wykonywanie wymaga posiadania specjalnych kwalifikacji, określonych przez przepisy prawa, które regulują dostęp do danego zawodu. W Niemczech jest ich około stu. Należą do nich zawody służby zdrowia, nauczycielskie i pedagogiczne, inżynierskie oraz rzemieślnicze na poziomie mistrza.

Konieczność przeprowadzenia procedury uznawania kwalifikacji dotyczy właśnie zawodów regulowanych, ponadto wymagane jest tu pełne uznanie, aby otrzymać pracę w danym zawodzie. Niekiedy konieczne jest też dokończanie się (czasami nawet kilkunastomiesięczne), jeśli urząd w trakcie analizy naszego wniosku stwierdzi tzw. istotne różnice programowe. Nie ma takich sytuacji, że np. pielęgniarka lub fizjoterapeuta otrzymują częściowe uznanie i z takim dokumentem podejmują pracę zawodową jako tzw. Fachkraft. W zawodach regulowanych kwalifikacje muszą być uznane w stu procentach.

W przypadku zawodów nieregulowanych nie ma obowiązku przeprowadzenia procedury uznania, jednakże zaleca się ją, ponieważ ułatwia to znalezienie lepszej pracy i pozwala przyszedzemu

pracodawcy zorientować się w posiadanych przez danego kandydata kompetencjach.

Po pomyślnym przejściu procedury otrzymujemy z urzędu dokument potwierdzający uznanie kwalifikacji pozwalający na posługiwanie się konkretnym tytułem zawodowym. Uznanie kwalifikacji wydane w jednym landzie obowiązuje z zasady na terenie całych Niemiec. Poza tym jest to prawomocny dokument ważny do końca życia niewymagający odnawiania lub aktualizacji.

Gdzie szukać

W Niemczech nie ma jednego centralnego urzędu, który zajmowałby się rozpatrywaniem wniosków o uznanie kwalifikacji. To, do jakiej instytucji (urzędu lub izby) należy się zgłosić, zależy od zawodu i miejsca zamieszkania lub wykonywania pracy. Każdy kraj związkowy może wyznaczyć inny sposób działania i instytucję, która będzie się zajmować uznaniem kwalifikacji.

Na stronie anerkennung-in-deutschland.de

uznanie-kwalifikacji-w-niemczech.pl

znajdziemy informacje przygotowane przez Rząd Republiki Federalnej Niemiec. Na stronie skierowanej do Polaków są podstawowe wiadomości po polsku, natomiast bardziej szczegółowe, jak np. praktyczna wyszukiwarka zawodów – tylko po niemiecku lub angielsku.

Bezpłatną poradę po polsku na temat procedury uznawania można otrzymać od doradców projektu Pro-Recognition realizowanego w Polsce na zlecenie Federalnego Ministerstwa Edukacji i Badań Naukowych (BMBF). Działalność projektu polega na bezpłatnym doradztwie w zakresie uznawania kwalifikacji zawodowych w Niemczech. Instytucją realizującą projekt jest Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie: ahk.pl/pl/hr-i-szkolenia/uznawanie-kwalifikacji.

Procedura uznawania kwalifikacji jest odpłatna, a wysokość opłat ustalają samodzielnie poszczególne urzędy w Niemczech. Większość z nich informuje o kosztach na początku procedury lub podaje widełki, uzależniając kwotę od nakładu pracy przy opracowywaniu konkretnego wniosku.

(ŹRÓDŁO: EUROPAJOBS)

PRACA w Niemczech dla kobiet, mężczyzn i par

- pracownik usług komunalnych
- pracownik magazynu firmy kurierskiej
- sortowacz surowców wtórnych

Zapewniamy: transport i zakwaterowanie
Nie wymagamy jęz. niemieckiego

Premie do 250 euro

www.remax-praca.pl

727 010 118

RATISBONA ZEITARBEIT

Niemiecka Agencja Pracy od 25 lat na rynku w Bawarii
poszukuje pracowników na stanowiska takie jak:

- Spawacz
- Ślusarz
- Stolarz
- Magazynier
- Operator wózka widłowego
- Elektryk z uprawnieniami
- Komisioner
- Lakiernik
- Pracownik Produkcji

J.niemiecki mile widziany w zależności od stanowiska
Auto + Prawo Jazdy kat. B wymagane !

OFERUJEMY:

- Niemiecka umowa o pracę na czas nieokreślony z całym pakietem socjalnym (urlop, ubezpieczenie zdrowotne)
- Pomoc polskiego koordynatora na miejscu
- Darmowa odzież robocza ■ Pomoc w zakwaterowaniu
- 100€ premii za 1 przepracowany miesiąc
- Szybka i bezpośrednia komunikacja w j.polskim

Proszę wysłać CV w j.polskim lub j.niemieckim na adres:
m.wojciak@ratisbona-zeitarbeit.de +49 991 371 97 00

Ratisbona Zeitarbeit GmbH
Bahnhofstr.32 94469 Deggendorf

Gemeinsam ans Ziel ...
www.ratisbona-zeitarbeit.de

Ceny, program i składka

Niesłabnący popyt na mieszkania w porównaniu z ograniczoną podażą – zauważalną także na początku tego roku – przekłada się na szybki wzrost cen za metr kwadratowy

Według JLL w ubiegłym roku ten wzrost na sześciu największych rynkach nieruchomości w Polsce wyniósł od **14** do nawet **21** proc. – Obserwujemy w tej chwili lekkie ochłodzenie rynku na skutek nowego poziomu cenowego, do którego zarówno deweloperzy, jak i nabywcy muszą się powoli przyzwyczaić – mówi agencji Newseria Biznes Waldemar Wasiluk, wiceprezes zarządu Victoria Dom. Jak ocenia, stabilizująco na rynek może wpłynąć startujący pod koniec maja rządowy program „Mieszkanie bez wkładu własnego”.

Co rośnie, co spada

– Na przestrzeni ostatnich 7-8 lat obserwujemy gwałtowny wzrost cen nieruchomości. Dla przykładu nieruchomości na warszawskiej Białolecie, oferowane jeszcze kilka lat temu w granicach 5,5 tys. zł, w tej chwili sięgają już ok. 10 tys. zł. To oczywiście powoduje, że liczba chętnych na nieruchomości jest bardziej ograniczona. To właśnie ten duży wzrost cen sprzedaży był głównym

czynnikiem ochłodzenia rynku, które obserwowaliśmy w ciągu ostatnich kilku kwartałów. Z drugiej strony miasto gwałtownie się rozwija, w Warszawie mamy ciągle przyrost demograficzny i to powoduje wciąż duże zainteresowanie zakupem mieszkań, wpływając przy tym również na wzrost cen – mówi Wasiluk.

Ograniczenia widać także po stronie podaży. Według danych GUS w okresie styczeń-luty br. do użytkowania oddano **33,7** tys. nowych mieszkań, czyli tylko o 0,1 proc. mniej niż przed rokiem. Bardziej zauważalnie spadła za to liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto bądź na których budowę wydano pozwolenia. Statystyki pokazują, że od początku tego roku do końca lutego wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia budowy **47,7** tys. mieszkań, czyli o 5,8 proc. mniej niż w analogicznym okresie rok wcześniej.

– Podaż nowych projektów dramatycznie spada na przestrzeni ostatnich dwóch kwartałów, co wynika po prostu z czynników koniunkturalnych, ale również z braku



FOT. PIXABAY

gruntów i przedłużających się procesów administracyjnych. To też trochę stabilizuje rynek pod względem cen – mówi wiceprezes zarządu Victoria Dom. Wskazuje, że w tej chwili aktywność deweloperów w zakresie rozpoczęcia nowych projektów nieco hamuje też niepewność związana z wojną w Ukrainie. – Sytuacja geopolityczna oczywiście ma wpływ na decyzje deweloperów w zakresie wprowadzania nowych projektów, jak również

na decyzje dotyczące kupowania nowych gruntów.

Z raportu firmy doradczej JLL podsumowującego 2021 rok na sześciu największych rynkach nieruchomości w Polsce wynika, że w ubiegłym roku deweloperzy wprowadzili do sprzedaży o 11 tys. mieszkań mniej, niż sprzedali.

Zmiany

Waldemar Wasiluk wskazuje, że nie bez wpływu na polski rynek nieruchomości

będzie startujący pod koniec maja rządowy program „Mieszkanie bez wkładu własnego”. Zgodnie z założeniami będą mogli z niego skorzystać single, pary i małżeństwa oraz rodziny z dziećmi, które szukają mieszkania na rynku pierwotnym, wtórnym lub planują budowę własnego domu. Za pośrednictwem BGK państwo będzie gwarantować wkład własny nawet do 20 proc. do kwoty 100 tys. zł przez okres minimalnie 15 lat. – Każdy program, który wspiera nabywców, jest przez rynek bardzo dobrze przyjmowany. Obserwowaliśmy to wcześniej na przykładzie programów „Rodzina na swoim” i „Mieszkanie dla młodych”, które też bardzo pozytywnie wpłynęły na rozwój rynku mieszkaniowego. Każda taka formuła stwarza duże szanse na wzrost rynku i jest szansą dla nabywców, szczególnie młodszych, na zakup pierwszego swojego M. Myślę, że tak długo, jak nie będzie to uwarunkowane dodatkowymi regulacjami dotyczącymi np. minimalnych cen czy lokalizacji mieszkań, będziemy mieli element stabilizujący przy

lekkim ochłodzeniu, które obserwujemy w tej chwili na skutek nowego poziomu cenowego. Do tego jednak zarówno deweloperzy, jak i nabywcy muszą się powoli przyzwyczaić.

Na wzrost cen może także wpłynąć ustawa deweloperska, która wejdzie w życie 1 lipca za sprawą składki, jaką deweloperzy będą odprowadzali do Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego od każdej wpłaty dokonanej na mieszkaniowy rachunek powierniczy. – Nowe projekty, które będą wprowadzane pod rygorem nowej ustawy, będą prawdopodobnie już widoczne od początku III kwartału. W praktyce dla nabywców dużo się nie zmienia, uregulowane są niektóre zapisy dotyczące umów rezerwacyjnych czy umów przedwstępnych, jak również umów po zakończeniu budowy, przy przekazywaniu mieszkań – mówi Waldemar Wasiluk. – To daje więcej komfortu nabywcom, ale wydaje się, że to nie jest wielka rewolucja dla nich poza dodatkowym kosztem. A dla deweloperów trochę więcej obowiązków.

NEWSERIA BIZNES

REKLAMA

WIENIAWSKA 11

Od dziś, to Twój
punkt na mapie Lublina

510 990 202

kontakt@wieniawska11.pl

BIURO SPRZEDAŻY:
LUBLIN, UL. SZEWSKA 7/U1

APARTAMENTY NA SPRZEDAŻ

Co czeka na studentów

Jak co roku uczelnie prześcigają się w pomysłach na przyciągnięcie nowych studentów.

Elwira Arbaczevska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Kandydaci mogą wybrać spośród ponad 80 kierunków (studia I i II stopnia oraz magisterskie, stacjonarne i niestacjonarne) oraz ponad 250 specjalności na 13 wydziałach uczelni.

UMCS proponuje kandydatom zarówno dobrze znane, od lat obecne w ofercie edukacyjnej kierunki studiów, które niezmiennie cieszą się dużym zainteresowaniem, takie jak: prawo, psychologia, anglistyka, finanse i rachunkowość, dziennikarstwo i komunikacja społeczna czy zarządzanie. Jak zaznacza uniwersytet, kierunki o określonej renomie, wzbudzające zaufanie kandydatów na studia.

UMCS reaguje jednak na zmieniające się trendy i zapotrzebowanie na rynku pracy. Z tego powodu oferta uczelni została wzbogacona o trzy nowe kierunki studiów. W rekrutacji na rok akademicki 2022/2023 znajdują się następujące nowości:

• **TECHNICAL PHYSICS** (fizyka techniczna) – inżynierskie studia I stopnia prowa-

dzone na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki

• **MIĘDZYNARODOWE STOSUNKI GOSPODARCZE** – studia I stopnia o profilu ogólnoakademickim prowadzone na Wydziale Ekonomicznym

• **E-EDYTORSTWO I TECHNIKI REDAKCYJNE** – studia II stopnia o profilu ogólnoakademickim prowadzone na Wydziale Filologicznym

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

Nowy kierunek to **PSYCHOLOGIA**, przygotowująca przede wszystkim do pracy w ochronie zdrowia. Kierunek powstał w odpowiedzi na stale rosnące zapotrzebowanie specjalistów psychologów przygotowanych do pracy klinicznej.

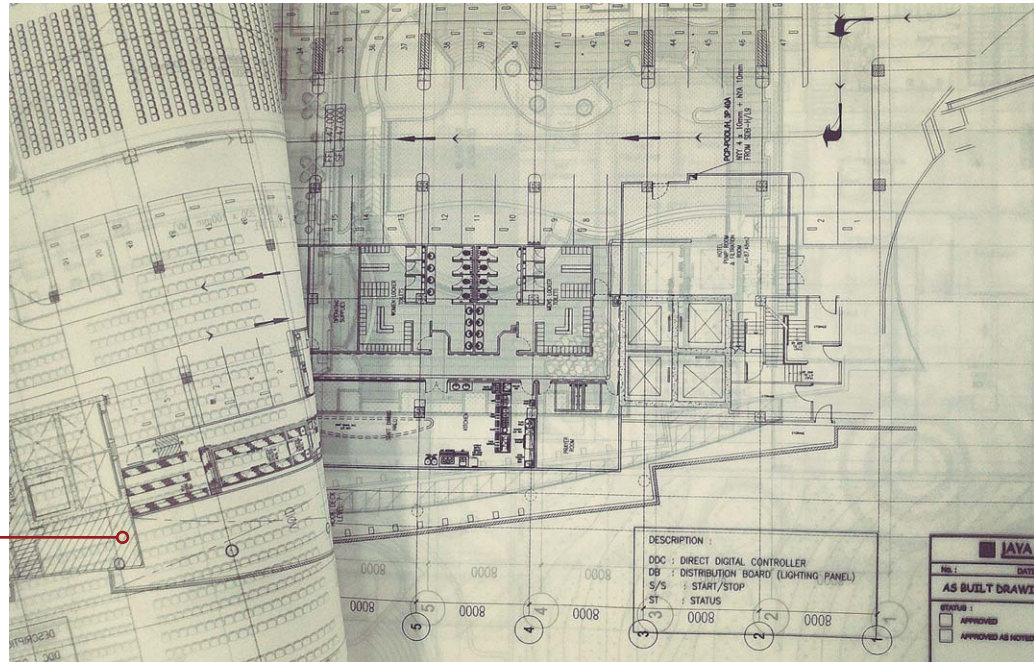
Na kierunku będzie mogło kształcić się 30 studentów. W programie nauczania szczególną uwagę zwrócono na przedmioty kliniczne i kontakt z osobami chorymi. Jak informuje uczelnia, psychologia jest kierunkiem unikalnym, a wsparcie psychologiczne wpisuje się w znaczną część programów terapeutycznych. Kierunek, zdaniem uczelni, posiada trzy ważne atuty. Pierwszym jest do-

stęp do bazy klinicznej, czego nie posiada żaden inny uniwersytet. Drugim wykwalifikowana kadra, zdolna przekazać swoim studentom doświadczenie kliniczne. Trzecim atutem, a zarazem elementem innowacyjności jest dostęp do Centrum Symulacji Medycznej.

Politechnika Lubelska

Studenci Politechniki Lubelskiej od przyszłego roku akademickiego będą mogli zdobyć kompetencje zawodowe w zakresie podstaw projektowania, wytwarzania i eksploatacji nowoczesnych pojazdów samochodowych, lekkich statków powietrznych oraz doboru podzespołów i ich montażu.

To wszystko oferuje im nowopowstały kierunek **INŻYNIERIA POJAZDÓW**. Studia I stopnia o profilu ogólnoakademickim prowadzone będą stacjonarnie na Wydziale Mechanicznym. Absolwenci zostaną przygotowani do udziału w realizacji prac badawczo-rozwojowych i wdrażania ich wyników. Szczególnie w zakresie nowoczesnych rozwiązań w inżynierii pojazdów, a także nadzorowania eksploatacji pojazdów.



Kierunek otwiera przed studentami możliwość pracy na wielu stanowiskach, m.in. jako: konstruktor, projektant, technolog, integrator systemów, inżynier ds. testów, inżynier-mechanik obsługi technicznej, inżynier ds. sprzedaży (doradca technicznego) oraz doradca serwisowy. Politechnika zaznacza, że absolwenci po ukończeniu studiów mogą znaleźć zatrudnienie w przedsiębiorstwach bran-

ży motoryzacyjnej, zajmujących się m.in. produkcją podzespołów i części samochodowych, sprzedażą i serwisem pojazdów, a także w branży lotniczej. Posiadane kompetencje umożliwiają im również podjęcie pracy zawodowej w biurach projektowych.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

KUL od nowego roku akademickiego, jako trzecia

uczelnia w Polsce, uruchomi kierunek **SZTUCZNA INTELIGENCJA**. Zajęcia będą koncentrować się na praktycznych umiejętnościach programistycznych, związanych z aplikacjami sztucznej inteligencji.

Nowe studia z zakresu Sztucznej Inteligencji będzie mogło podjąć 36 osób. Kierunek ma przygotować absolwentów do podjęcia pracy w charakterze programistów i specjalistów

R E K L A M A

WYDZIAŁ NAUK O ZIEMI I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ



UMCS

GEOGRAFIA WOJSKOWA
I ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE

GEOGRAFIA

GEOINFORMATYKA

GOSPODARKA PRZESTRZENNA

TURYSTYKA I REKREACJA

TOURISM MANAGEMENT

REKRUTACJA STARTUJE OD 1 KWIETNIA!



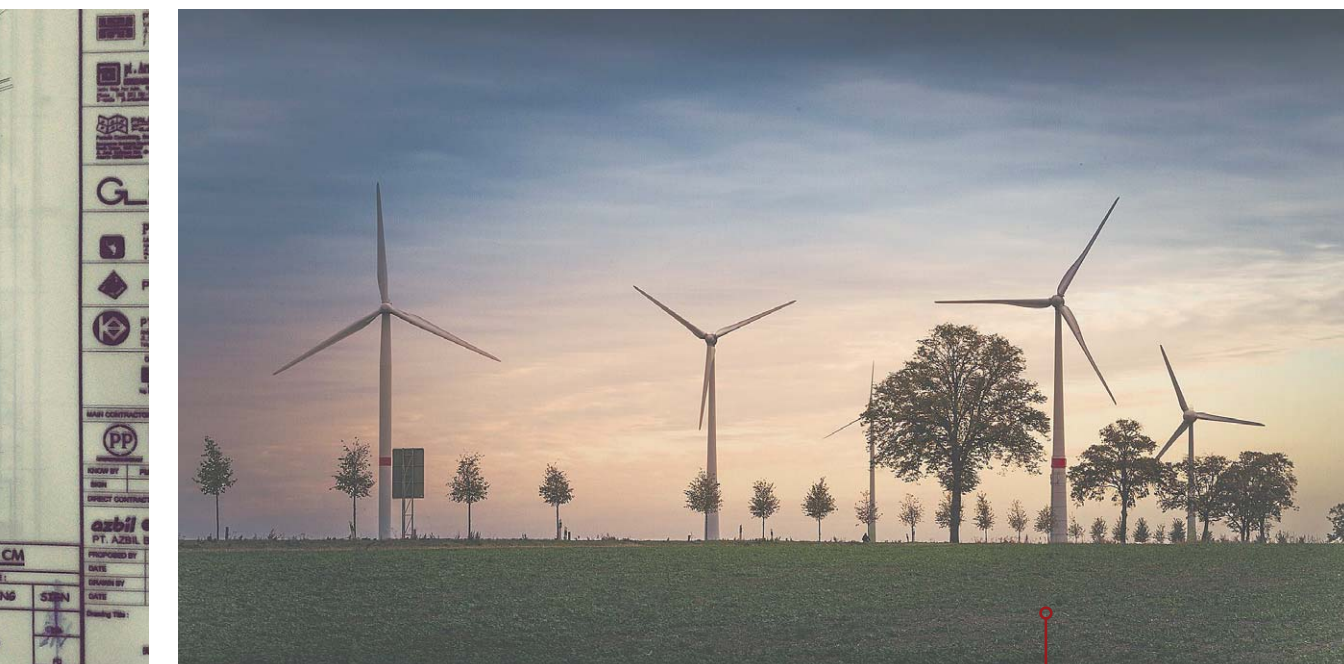
www rekrutacja.umcs.pl



@wnozigpumcs

ntów w 2022/2023

Natychmiast reagują na trendy i zapotrzebowanie na rynku pracy tworząc nowe kierunki



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCA ILUSTRACYJNE

w zakresie projektowania systemów inteligentnych, a także oceny ich przydatności. Absolwenci uzyskają bardzo konkretne kompetencje zawodowe, dzięki którym będą mogli m.in. tworzyć proste i złożone programy komputerowe do rozwiązywania problemów związanych z AI (z ang. Artificial Intelligence). Zdobędą również kompetencje analityczno-informatyczne takie jak programowanie

w języku skryptowym Python oraz w języku R.

Jak podają twórcy kierunku, studia z zakresu sztucznej zapewnią studentom możliwość uzyskania umiejętności korzystania ze specjalistycznych narzędzi programistycznych w zakresie automatyzacji rozumowań, reprezentacji wiedzy, maszynowego uczenia się i przetwarzania języka naturalnego.

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

W ofercie uczelni jest ponad 50 kierunków studiów. Kilkanaście z nich to kierunki unikatowe, które można studiować tylko i wyłącznie na UP. Od nowego roku akademickiego UP przygotowało cztery nowe kierunki:

• **INŻYNIERIĘ EKOLOGICZNA** – studia przygotowujące do działalności mającej na celu poprawę jakości środo-

wiska, zachowanie bioróżnorodności i zrównoważony rozwój. Studenci uzyskają wiedzę z obszaru nauk rolniczych, przyrodniczych oraz inżynierii technicznych, niezbędną do rozwiązywania problemów z zakresu inżynierii ekologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem monitorowania, oceny, odnowy, ochrony i wzbogacania ekosystemów.

• **GOSPODARKE OBIEGU ZAMKNIĘTEGO** – kierunek

o charakterze inżynierii no-technicznym, przygotowujący absolwentów w zakresie wykorzystania wiedzy oraz procesów inżynierskich do wprowadzenia i monitoringu funkcjonowania mechanizmów regeneracyjnego systemu gospodarczego. Absolwent posiada wiedzę i umiejętności praktyczne m. in. w zakresie: efektywności produkcji przemysłowej, minimalizacji wytwarzania odpadów, odnawialnych źródeł energii, gospodarowania surowcami naturalnymi, projektowania instalacji wodno-ściekowych, gospodarowania odpadami, wykorzystywania odpowiednich technologii recyklingowych oraz technik neutralizacji zanieczyszczeń przedostających się do środowiska naturalnego, ochrony i monitorowania środowiska przyrodniczego.

• **ZARZĄDZANIE BEZPIECZEŃSTWEM I JAKOŚCIĄ PRODUKCJI** – program studiów zapewnia gruntowne przygotowanie do kreatywnego rozwiązywania zadań z różnych problemów produkcyjnych związanych z zapewnieniem jakości i bezpieczeństwem proce-

sów produkcyjnych. Podczas zajęć studenci nauczą się m.in. jak monitorować stan i warunki bezpieczeństwa, jak zaprojektować, wdrożyć i doskonalić system zarządzania jakością i bezpieczeństwem, dobrać odpowiednie metody i wykonać studium zagrożeń i zdolności operacyjnych procesu przemysłowego, zaproponować funkcję bezpieczeństwa i wyznaczyć poziom nienaruszalności bezpieczeństwa czy też określić strefy zagrożenia wybuchem.

• **TECHNIKA ROLNICZA I AGROTRONIKA** – kierunek o charakterze inżynierii no-technicznym, przygotowujący absolwentów w zakresie wykorzystania wiedzy oraz procesów inżynierskich do dynamicznie rozwijających się działów gospodarki, jakimi są: produkcja rolnicza, obsługa techniczna maszyn i urządzeń rolniczych, serwis i punkty dystrybucji maszyn oraz wdrażanie rolnictwa precyzyjnego. Treści kształcenia obejmą zagadnienia z zakresu nauk inżynierii no-technicznych i przyrodniczych, a przede wszystkim z zakresu dyscyplin takich jak: inżynieria mechaniczna, inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka.

REKLAMA

UP
UNIwersytet
PRZYRODNICZY
w Lublinie

Dzień Otwarty 07.04.22

Zarejestruj się na ciekawe warsztaty, wykłady i pokazy!

up.lublin.pl





FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Sportowcy z nagrodami

XVIII Plebiscyt Dziennika Wschodniego na Sportowca roku oficjalnie zakończony! W miniony piątek spotkaliśmy się z laureatami i wręczyliśmy im nagrody oraz pamiątkowe puchary. Na liście zwycięzców znaleźli się: Małgorzata Hołub-Kowalik, Julia Szeremeta oraz Dawid Tkacz

Najpierw pandemia koronawirusa, teraz wojna w Ukrainie. Może to nie był idealny moment na świętowanie, ale uznaliśmy, że dłużej nie możemy już czekać z zakończeniem naszego plebiscytu. Dlatego w piątek, ze względu na obecną sytuację za naszą wschodnią granicą w dużo skromniejszych okolicznościach niż zwykle pogratulowaliśmy naszym laureatom. Ostatnie lata dały wszystkim mocno w kość. Sportowcy też nie mieli łatwo. Długie miesiące przygotowywali się na najważniejszą imprezę swojego życia, a tymczasem w 2020 roku igrzyska olimpijskie w Tokio trzeba było przełożyć. Na szczęście 12 miesięcy później zawody zostały już rozegrane.

I chociaż z powodu obustrzeń, czy braku kibiców na trybunach to były zupełnie inne igrzyska, to akurat reprezentacja Polski musi uznać je za udane. W sumie do kraju nasi zawodnicy wrócili aż z 14 medalami. A tak się składa, że duży udział w sukcesie Białoczerwonych miały zawodniczki AZS UMCS Lublin: Małgorzata Hołub-Kowalik oraz Malwina Kopron. Ta pierwsza dwukrotnie stanęła na podium. Najpierw wraz z kolegami i koleżankami ze sztafety mieszanej 4 x 400 metrów zdobyła złoty medal, a następnie ze swoimi „Aniołkami Matusińskiego” srebro w biegu na tym samym dystansie. Dzięki temu zawodniczka AZS UMCS przeszła do historii.

Kibice w Lublinie mogli oglądać jednak medale każdego koloru, bo z Tokio z brązowym krążkiem wróciła także Kopron, która w konkursie rzutu młotem była o włos od srebra, ale ostatecznie zakończyła zmagania na trzeciej pozycji.

– To naprawdę olbrzymia nobilitacja i wyróżnienie dla naszego klubu. Wiadomo, że to ogromny sukces zawodniczek i ich wysiłek, ale dodatkowo ciężka praca także sztabu ludzi i to przez ostatnie pięć lat. Widać jednak, że te przygotowania były, jak najbardziej optymalne i przyniosły korzyści – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS.

– Nikt nie spodziewał się, że dziewczyny aż trzykrotnie staną na podium. Spodziewaliśmy się tak naprawdę finałów, a po cichu liczyliśmy na jeden krążek. Są trzy i to każdego koloru. Nawet nie marzyliśmy o takim wyniku – zapewnia prezes klubu z Lublina.

Trzy medale na igrzyskach dla naszego regionu? Takiej sytuacji jeszcze nie było. Dlatego chyba nikt nie jest specjalnie zdziwiony, że kapituła naszego plebiscytu jednogłośnie zdecydowała, że sportowcem 2021 roku została właśnie Małgorzata Hołub-Kowalik. A druga lokata przypadła Malwinie Kopron. Inaczej było jednak w przypadku sportowca, który zajął miejsce na najniższym stopniu podium. Sukcesów w minionych 12 miesiącach nie brakowało, ale ostatecznie postanowiliśmy wyróżnić jednego z żużlowców Motoru Lublin. „Koziołki” wywalczyły przecież pierwszy medal po 30 latach. Z tego powodu trzecią lokatę zajął Dominik Kubera.

Nagród w plebiscycie było jednak więcej. Po zaciętej walce nasi Czytelnicy zdecydowali, że najpopularniejszym sportowcem 2021 roku została bokserka Paco Lublin Julia Szeremeta. Z kolei tytuł juniora roku przypadł młodemu piłkarzowi Górnika Łęczna Dawidowi Tkaczowi.

(LUKISZ)

NAJLEPSZY SPORTOWIEC ROKU

1. Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 2. Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 3. Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel), 4. Aleksandra Mirosław (KW Kottownia Lublin, wspinaczka sportowa), 5. Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka), 6. Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel), 7. Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna), 8. Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 9. Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna), 10. Katarzyna Krawczyk (Cement Gryf Chełm, zapasy)

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC ROKU

1. Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks), 2. Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy), 3. Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy), 4. Szymon Ładnia (sporty samochodowe), 5. Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 6. Anna Berezicka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 7. Klaudia Lefeld (GKS Górniki Łęczna, piłka nożna kobiet), 8. Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna), 9. Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna), 10. Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel)

NAJPOPULARNIEJSZY JUNIOR ROKU

1. Dawid Tkacz (Górniki Łęczna, piłka nożna), 2. Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball), 3. Borys Moidach (Sygnał Lublin, piłka nożna), 4. Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 5. Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna)

Transferowy strzał w dziesiątkę

To był bez wątpienia jeden z najlepszych transferów AZS UMCS w ostatnich latach. Klub z Lublina od jakiegoś czasu jest jednym z czołowych ośrodków w kraju, jeżeli chodzi o lekkoatletykę, czy pływanie. Im lepsze wyniki, tym więksi mistrzowie pojawiają się w klubie. W lutym 2020 roku do drużyny akademików dołączyła Małgorzata Hołub-Kowalik

Jeszcze zanim wyładowała w Lublinie, miała na swoim koncie sporo sukcesów. I można przyznać, że jej kariera rozwijała się wzorowo. W 2011 roku wraz z koleżankami ze sztafety 4 x 400 metrów wywalczyła srebrny medal mistrzostw Europy juniorów. Dwa lata później na tym samym dystansie było już złoto, ale tym razem w ramach Młodzieżowych mistrzostw Europy.

Sztafeta i medale

Minęły kolejne dwa lata, a Hołub-Kowalik zapisała na swoim koncie kolejny ważny sukces. Tym razem w rywalizacji z seniorami. Polska sztafeta 4 x 400 metrów zakończyła zmagania podczas Halowych mistrzostw Europy na trzecim miejscu. I od tego zaczęły się tak naprawdę wielkie kariery „Aniołków Matusińskiego”, czyli zawodniczek, które w reprezentacji Polski prowadził trener Aleksander Matusiński.

Jego podopieczne w latach 2017-2019 nie miały sobie równych w Europie. Hołub-Kowalik i jej koleżanki zdobywały złote medale na mistrzostwach w hali: (Belgrad 2017 i Glasgow 2019) oraz na stadionie (Berlin 2018). Na mistrzostwach świata też stały na podium. W Londynie był brąz (2017, stadion), w Birmingham srebro (2018, hala), a w Doha ponownie srebro (2019, stadion). Nie brakowało też sukcesów podczas Uniwersjady w Gwangju i Tajpej.

Dlatego nie ma się co dziwić, że kiedy tak utytułowana zawodniczka pojawiła się w AZS UMCS sporo sobie o tym transferze obiecywano.

– Jak udało się nam namówić Gosię, żeby przeniosła się do Lublina? Na pewno to, w jakim sposób dbamy o naszych sportowców i jakie stwarzamy im warunki do pracy przyciąga kolejnych zawodników do naszego klubu.

Musze jednak przyznać, że ten proces odbywa się zazwyczaj z inicjatywy samych sportowców. Mamy nadzieję, że jej pojawienie się w naszym klubie zachęci jeszcze więcej dzieci i młodzieży do uprawiania sportu – mówił po podpisaniu umowy Rafał Walczyk, prezes akademików.

Współpraca

Jak sama oceniała przenieś z Koszalina do Lublina? Na pewno to nie była dla niej łatwa decyzja.

– Musiałam wiele rzeczy poukładać sobie w głowie, żeby po tylu latach pracy w Koszalinie zmienić klub. Natomiast absolutnie tej decyzji nie żałuję. Muszę przyznać, że sama nie spodziewałam się tak dobrych wyników. Jestem jednak bardzo zadowolona z tego co do tej pory udało mi się osiągnąć.

Cały Lublin i województwo lubelskie może się cieszyć razem ze mną – mówi zawodniczka AZS UMCS.

Współpraca tak naprawdę dopiero się zaczęła, ale sukcesy przyszły bardzo szybko. I to na tej najważniejszej imprezie dla sportowca, czyli igrzyskach olimpijskich. Chociaż tuż przed startem Hołub-Kowalik walczyła z czasem, żeby wyleczyć kontuzję, to wszystko się udało. Wystartowała w sztafecie mieszanej 4 x 400 metrów, a także wraz z resztą „Aniołków Matusińskiego” w sztafecie 4 x 400 metrów. I to jak wystartowała, bo najpierw wywalczyła złoty medal, a następnie srebrny.

200 procent

Zawodniczka AZS UMCS przyznawała, że przed rozpoczęciem zawodów marzyła tak naprawdę o jednym krążku i to brązowym w sztafecie kobiet, bo reprezentacje Jamajki i Wielkiej Brytanii miały być całkowicie poza zasięgiem.

– Wraz z kolegami i koleżankami słyniemy z tego, że jesteśmy bardzo waleczne i pokazaliśmy to w Tokio. Statystyki mówiły, że nie ma szans, aby zdobyć srebrny medal w kobiecej sztafecie. Natomiast my od początku zapowiadałyśmy, że będziemy walczyć z całych sił i zostawimy na bieżni serce. Każda z nas dała z siebie 200 procent i dzięki temu zdobyłyśmy ten srebrny medal – wyjaśnia Małgorzata Hołub-Kowalik.

Niestety, z powodu kontuzji w ostatnich miesiącach 29-latką nie mogła pojawić się na bieżni. Najpierw musiała opuścić halowe mistrzostwa Polski, a następnie nie pojechała także na mistrzostwa świata do Belgradu.

– Jak pewnie zauważyliście sezon halowy trwa w najlepsze, a mnie tam nie widać. Niestety, ból stopy w dalszym ciągu nie pozwala mi na bieganie. Pierwszy raz od 2013 roku nie wystartuję na docelowej imprezie i nie pobiegnę w sztafecie z moimi dziewczynkami. Jeszcze trudno mi się z tym pogodzić. Tyle lat zawsze byłam w tej drużynie. Całym sercem będę wspierała moje kochane dziewczynki! Są w takiej formie, że nikt na świecie ich nie zatrzyma. Mi pozostaje wierzyć, że w sezonie letnim wrócę silniejsza – pisała także w swoich mediach społecznościowych Małgorzata Hołub-Kowalik.

W roli komentatorki

Zawodniczka nie wystartowała w Belgradzie, ale to nie znaczy, że się tam nie pojawiła i nie kibicowała koleżankom. Tym razem wystąpiła jednak w zupełnie innej roli – komentatorki TVP Sport. Zawodniczka AZS UMCS powoli wraca do treningów i można być pewnym, że prędkiej, czy później do jej gąbłoty z pucharami, czy medalami trafi coś nowego.

(LUKISZ)

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA LUBELSKI
DZISIEŁAW ANTOŃ
PATRONAT HONOROWY



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego





FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Wychowanek z talentem

Młody wychowanek Górnika Łęczna mimo ledwie 16 lat osiągnął już bardzo wiele. Pomocnik zielono-czarnych dzięki swojej ciężkiej pracy zapracował na profesjonalny kontrakt w beniaminku PKO BP Ekstraklasy, następnie zdołał w niej zadebiutować, a ostatnio stał się etatowym kadrowiczem młodzieżowej reprezentacji narodowej, w której zresztą ma już na koncie pierwsze trafienie

Dawid Tkacz urodził się 25 stycznia 2005 roku i od najmłodszych lat jego pasją była piłka nożna. Nie dziwne więc, że trafił do Akademii Górnika Łęczna, w której pierwsze kroki stawiał pod okiem trenera Mirosława Tarkowskiego, a następnie trafił pod skrzydła Daniela Ruska.

Tam był od początku wyróżniającą postacią i przez kolejne lata doskonalił swoje umiejętności w Akademii. A były one na tyle duże, że w grudniu 2020 roku otrzymał wraz z sześcioma kolegami z ekip juniorskich otrzymał szansę trenowania z pierwszym zespołem Górnika. Trener Kamil Kiereś uznał później, że Tkacz zaprezentował się na tyle dobrze, że zasłużył na włączenie do kadry drużyny występującej w Fortuna 1. Lidze.

Siódmy lipca

Wiosną 2021 roku młody pomocnik otrzymał kolejne wyróżnienie, a był nim profesjonalny kontrakt z klubem z Łęcznej.

– To dla mnie ogromna szansa i duży krok w kierunku mojego rozwoju. Postaram się wykorzystać ją w stu procentach – deklarował po parafoowaniu umowy. I choć w Fortuna 1 Lidze nie udało mu się zadebiutować, to jak się okazało kilka miesięcy później warto było poczekać nieco dłużej. Łęcznianie awansowali bowiem do PKO BP Ekstraklasy i obecnie toczą walkę o to by pozostać w niej na kolejny sezon.

Siódmy lipca 2021 to data, którą Dawid Tkacz zapamięta zapewne do końca życia. Tego bowiem dnia udało mu się zadebiutować na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce. Wychowanek Górnika w wyjazdowym starciu z Zagłębiem Lubin

przegranym co prawda 1:3 w 88 minucie zmienił Kryspina Szczecińskiego. Tym samym w chwili debiutu w PKO BP Ekstraklasie miał 16 lat, 6 miesięcy i 5 dni.

– Jestem wdzięczny, że trener dał mi szansę zadebiutować w tak ważnym meczu. Mam nadzieję, że w kolejnych również dostanę szansę i pokażę swoje umiejętności – powiedział po spotkaniu na łamach klubowego portalu.

Tydzień po meczu w Lubinie Tkacz znów pojawił się na boisku otrzymując szansę na pokazanie się łęczyńskiej publiczności w domowym starciu z Wartą Poznań. Natomiast trzeci i zarazem najdłuższy jego występ w zielono-czarnych barwach miał miejsce trzeciego listopada w Legnicy. W ramach 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski Górnik walczył z tamtejszą Miedzią. Tkacz pojawił się na murawie w 56 minucie i wraz z kolegami po dogrywce i rzutach karnych cieszył się z awansu do kolejnej rundy.

Zimą wychowanek łęczyńskiej Akademii przebywał z drużyną na obozie przygotowawczym, ale wiosną nie pojawił się jeszcze na boisku w PKO BP Ekstraklasie. Nie oznacza to jednak, że ten czas zmarnował. Umiejętności Tkacza docenił selekcjoner kadry U-17 Dariusz Gęsior i wysłał dla niego

powołanie na towarzyskie spotkania z Norwegią.

Było to zresztą już drugie zaproszenie dla młodzieżowca Górnika. Tkacz w kadrze miał zagrać już w listopadzie 2021 roku i wziąć udział w turnieju w Hiszpanii, gdzie reprezentacja Polski U-17 zmierzyła się z Meksykiem, Czechami oraz Norwegią,

jednak plany te pokrzyżowała mu kontuzja.

Największy talent

W lutym tego roku na przeszkodzie na szczęście już nie stanęło. – Postaram się wykorzystać daną mi szansę, bo ostatnim razem nie miałem do tego okazji, ze względu na kontuzję. Chciałbym się dobrze pokazać trenerowi i zostać jak najdłużej w tej kadrze – mówił wówczas młody piłkarz.

Tkacz nie rzucił słów na wiatr i w swoim debiucie w narodowych barwach wpisał się na listę strzelców, a mecz z Norwegią zakończył się remisem 2:2. W rewanżowym starciu Tkacz również wystąpił od pierwszych minut, a mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

Nie dziwić może więc fakt, że wychowanek Górnika w marcu otrzymał kolejne powołanie od trenera Gęsiora i w dniach od 21 do 24 marca. Przebywał na konsultacji szkoleniową reprezentacji Polski U-17 w Rącznej na obiektach Cracovia Training Center.

– Uważam, że Dawid w chwili obecnej jest największym talentem jeżeli chodzi o Akademię Górnika Łęczna – mówi Veljko Nikitović, były wieloletni piłkarz Górnika, a obecnie dyrektor sportowy. – Jego umiejętności spowodowały, że podpisaliśmy z nim dłuższy kontrakt i chciałbym bardzo, żeby dostawał jak najwięcej szans na grę. Bardzo dobrze prezentował się podczas obozu naszej drużyny w Turcji. W ostatnim meczu z drużyną z Prisztiny zagrał w podstawowym składzie i zaprezentował się przyzwoicie. Myślę, że jest na dobrej drodze, aby dostawać więcej szans. Podoba mi się w nim to, że powolutku staje się mężczyzną.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Najtrudniejsze dopiero przed nią

Za młodą zawodniczką Paco Lublin rok, który nie obfitował w sukcesy. Przekleństwem w tym okresie stał się dla niej ćwierćfinał. To właśnie na tym etapie zakończyła swój udział zarówno w mistrzostwach świata juniorek, jak i mistrzostwach Europy

Szkoda zwłaszcza tego pierwszego startu, bo Julia Szeremeta była blisko triumfu w starciu z Stethelyne Grosy. Ten pojedynek lepiej rozpoczęła Francuzka, która już w pierwszych sekundach posłała na szcękę Szeremety mocny cios. To jednak nie zdeprymowało zawodniczki Paco Lublin, która w połowie rundy mocno trafiła rywalkę w głowę.

W drugiej rundzie Szeremeta starała się przejąć inicjatywę, ale w efekcie często nadziewała się na kontry rywalki. Dopiero pod koniec rundy Polka zdołała trafić Francuzkę mocnym ciosem. W trzeciej rundzie lublinianka poszła już na całość i zaatakowała Grosy. Ta natomiast miała świadomość, że prowadzi na punkty i skutecznie uciekała przed ciosami nacierającej Polki. Ostatecznie, o końcowym wyniku zdecydowali sędziowie. Aż czterech z nich widziało jako zwyciężczynię Francuzkę.

Tylko arbiter z Izraela punktował na korzyść lublinianki. Wypada się z werdyktem arbitrowi zgodzić, ponieważ Grosy rzeczywiście zaprezentowała nieco wyższą kulturę bokserską. Szeremecie na pocieszenie pozostało złoto mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej, co przecież też jest wartościowym rezultatem.

Potencjał na sukcesy

W naszym plebiscycie nie miała jednak sobie równych i zdystansowała konkurencję, w tym swojego klubowego kolegę Pawła Pracownika, który zajął drugie miejsce.

– Jest nam bardzo miło, bo to oznacza, że kibice doceniają pracę jaką wykonuje się w Paco Lublin. Mam nadzieję, że ta wiara naszych fanów przerodzi się w konkretne wyniki. Boks trzeba dobrze promować,

bo to wspaniała dyscyplina sportowa. Jeżeli chodzi o Szeremetę, to mam niedosyt związany z minionym rokiem. Medal mistrzostw świata uciekł jej w bardzo łatwy sposób. Julia jest już w kategorii młodzieżowców, a to już jest prawie jak rywalizacja seniorska. Musi w każdym momencie pracować nad sobą. Ma olbrzymi potencjał na sukcesy w boksie olimpijskim. Najtrudniejsze jest jednak dopiero przed nią – mówi Andrzej Stachura, prezes Paco.

Trzeba pamiętać, że młoda pięściarka ma spory potencjał. Na razie jednak ujawnia go stanowczo zbyt rzadko. Ta największa eksplozja miała miejsce podczas rozrywanych w 2020 r. w Czarnogórze mistrzostw Europy juniorek.

Taktyka i rady

Zdobyła tam brązowy medal i to ten wynik pozostaje najlepszym rezultatem w jej karierze. Wówczas brązowy medal mogła zamienić na krążek z jeszcze lepszego kruszcu, ale w półfinale uległa Vladlenie Bezlapovej z Rosji.

Szeremeta była pięściarką zdecydowanie aktywniejszą w tym pojedynku. Rosjanka próbowała trzymać dystans, ale zawodniczka Paco świetnie go skracając i zadawała sporo ciosów. Sędziowie mieli diametralnie różny odbiór tej walki. Arbitrzy z Ukrainy i Hiszpanii przyznali zwycięstwo Polsce, przy czym sędzia zza naszej wschodniej granicy dał Szeremecie nawet dwupunktową przewagę. Z kolei arbitrzy z Armenii, Kosowa i Chorwacji przyznali triumf Bezlapovej. W ostatecznym rozrachunku 3:2 wygrała więc reprezentantka Rosji.

– Dla mnie to bardzo kontrowersyjny werdykt.

W tej walce czułam się bardzo dobrze. Miałam świetnie przygotowaną taktykę, znakomicie ją realizowałam i słuchałam rad trenera płynących z narożnika. Rosjanka mocno rozpoczęła pojedynek, ale szybko się zmęczyła. Później już dominowałam w ringu i jestem pewna, że rozstrzygnęłam na swoją korzyść drugą i trzecią rundę – mówiła wówczas Julia Szeremeta.

Paryż 2024

Długofalowym celem zawodniczki Paco są Igrzyska Olimpijskie w Paryżu, które odbędą się w 2024 r. Czy uda się jej tam zakwalifikować? Droga na nie jest bardzo długa i wymagająca. Najpierw młoda bokserska musi przede wszystkim uporać się z własnymi demonami.

– Mam w sobie trochę z lenia. Staram się jednak nad tym pracować. Moim celem są Igrzyska Olimpijskie w Paryżu w 2024 r. Jestem optymistką i wierzę, że uda mi się tam zakwalifikować – mówiła kilkanaście miesięcy temu Szeremeta.

Trzeba pamiętać, że na tej drodze czekają jeszcze inne pokusy, takie jak chociażby boks zawodowy czy MMA. Tam można zarobić sporo pieniędzy znacznie łatwiej i szybciej niż w boksie olimpijskim.

– Uważam, że Julia przez najbliższych kilka lat powinna koncentrować się na olimpijskiej odmianie boks. Być może w przyszłości pójdzie w „trenerkę”. Ma do tego talent, bo już kilka razy prowadziła w zastępstwie treningi z dziećmi. Wychodziło to jej bardzo dobrze, a wśród młodych adeptów cieszy się dużym autorytetem – mówi Andrzej Stachura, prezes Paco.

KAMIL KOZIOL

PARTNERZY

BOGDANKA

PGE
PGE Dystrybucja S.A.

LOTTO

Powiat Lubelski

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

PERŁA



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): PIĄTEK: *Łyżka dziegciu w beczce miodu* – 19.00 SOBOTA: *The Met Live in HD: Don Carlos*

– 17.00 NIEDZIELA: *Herbatka u królowej* – 16.00

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: *Ich czworo* – 19.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: *Drzewo życzeń* – 09.30, 11.30 SOBOTA: *Drzewo życzeń* – 16.00 NIEDZIELA: *Drzewo życzeń* – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: *Zemsta nietoperza* – 18.00 NIEDZIELA: *Zemsta nietoperza* – 17.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK SOBOTA: **44. Scena Młodych** – 10.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: *Koncert symfoniczny* – 19.00 NIEDZIELA: *Koncert: Wolni z Wolnymi!* – 16.00



CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: *Ambulans* – 18.00, 20.50; *Batman dubbing* – 11.00,

14.30, 15.30; *Batman napisy* – 17.00, 19.10, 20.30, 21.10; *Inni ludzie* – 16.30, 19.40, 22.00; *Najgorszy człowiek na świecie* – 20.10; *Nasze magiczne*

Encanto – 13.40; *Sing 2* – 13.50; *Skarb Mikołajka* – 09.30, 10.00; *Śmierć na Nilu* – 17.20, 20.45; *To nie wypanda*

– 11.00, 12.45, 13.15, 15.00, 16.15, 17.20, 18.30, 18.50; *Uncharted dubbing* – 11.00, 14.30, 18.10; *Uncharted*

napisy – 20.40; *Za duży na bajki* – 09.30, 12.40, 15.00; *Zajac Max: Misja pisanka* – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00 SOBOTA

NIEDZIELA: *Ambulans* – 18.00, 20.50; *Batman dubbing* – 11.00, 14.30, 15.30; *Batman napisy* – 17.00, 19.10, 20.30,

21.10; *Inni ludzie* – 16.30, 19.40, 22.00; *Najgorszy człowiek na świecie* – 20.10; *Nasze magiczne*

Encanto – 11.10, 13.40; *Sing 2* – 13.50; *Spider-Man. Bez drogi do domu* – 11.30; *Śmierć na Nilu*

– 17.20; *To nie wypanda* – 10.30, 12.45, 13.15, 15.00, 16.15, 17.20, 18.30, 18.50; *Uncharted dubbing* – 14.30, 18.10; *Uncharted napisy* – 20.40;

Ups2! Bunt na arce – 11.40; *Za duży na bajki* – 10.20, 12.40, 15.00; *Zaginione miasto* – 18.30, 21.00; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00 **CINEMA CITY FELICITY** (al. Witosa 32): PIĄTEK: *Ambulans* – 18.00, 20.50;

Batman 2D dubbing – 12. 40, 15.30, 19.00; *Batman 2D napisy* – 11.30, 16.50, 19.30, 20.20; *Batman 4DX*

dubbing – 10.10; *Batman 4DX napisy* – 13.40, 17.10, 20.40; *Inni ludzie* – 16.50, 17.20, 19.40, 22.00; *Marzec*

,68 – 19.10; *Najgorszy człowiek na świecie* – 20.20; *Nasze magiczne*

encanto – 10.30, 13.00; *Red Rocket* – 21.40; *Sing 2* – 15.00; *Spider-Man. Bez drogi do domu* – 11.10; *Śmierć na*

Nilu – 17.30; *To nie wypanda* – 10.00, 12.10, 12.45, 14.30, 15.00, 17.15;

Uncharted 2D dubbing – 10.10, 16.10, 18.40; *Uncharted 2D napisy* – 21.10;

Ups2! Bunt na arce – 10.00; *Za duży na bajki* – 10.00, 12.40, 15.00; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00 SOBOTA NIEDZIELA: *Ambulans* – 18.00, 20.50; *Batman 2D*

dubbing – 12. 40, 15.30; *Batman 2D*

napisy – 11.30, 16.50, 19.30, 20.20; *Batman 4DX dubbing* – 10.10; *Batman 4DX*

napisy – 13.40, 17.10; *Inni ludzie* – 16.50, 17.20, 19.40, 22.00; *Marzec*

,68 – 19.10; *Najgorszy człowiek na świecie* – 20.20; *Nasze magiczne*

encanto – 10.30, 13.00; *Red Rocket* – 21.40; *Sing 2* – 15.00; *Spider-Man. Bez drogi do domu* – 11.10; *Śmierć na*

Nilu – 17.30; *To nie wypanda* – 10.30, 12.10, 12.45, 14.30, 15.00, 17.15;

Uncharted dubbing – 11.25, 16.30; *Uncharted*

napisy – 21.20; *Ups2! Bunt na arce* – 10.50; *Za duży na bajki* – 10.20,

12.50, 15.20, 17.15; *Zaginione miasto* – 18.50; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 **KINO BAJKA** (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: *Ups2! Bunt na arce* – 08.30;

Za duży na bajki – 08.30, 14.45; *Wilk i jej sekret* – 10.00; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 10.00; *Sonata* – 12.00; *Marzec*, *,68* – 13.00, 15.45, 20.00; *Cud*

Guadalupe – 16.30; *Piosenki o miłości* – 18.15, 20.150; *Córka* – 18.00

SOBOTA: *Za duży na bajki* – 14.45; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 13.00; *Marzec*, *,68* – 15.45, 20.00; *Cud*

Guadalupe – 13.00; *Piosenki o miłości* – 18.15, 20.150; *Córka* – 18.00; *Duch*

śniegów – 16.30 NIEDZIELA: *Za duży na bajki* – 14.45; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 13.15; *Marzec*, *,68* – 15.45, 20.00; *Cud*

Guadalupe – 13.00; *Piosenki o miłości* – 18.15, 20.150; *Córka* – 18.00; *Duch*

śniegów – 16.30 **CENTRUM KULTURY** (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: *Przeżyć* – 19.45 SOBOTA: *Przeżyć* – 18.00 NIEDZIELA: *Przeżyć* – 19.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK: *Belle* – 09.30; *Wszystko wszędzie naraz* – 19.00

SOBOTA: *Belle* – 16.30; *Wszystko wszędzie naraz* – 19.00 NIEDZIELA: *Belle* – 15.30; *Wszystko wszędzie naraz* – 18.00

DDK CZECHÓW (ul. Kieputy 5a): SOBOTA: *Śmierć na Nilu* – 15.15; *The Hand of God* – 17.30

PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: *Inni ludzie* – 20.15; *Marzec*, *,68* – 18.00; *To nie wypanda* – 16.00; *Za duży na bajki* – 14.00

SOBOTA NIEDZIELA: *Inni ludzie* – 20.15; *Marzec*, *,68* – 18.00; *To nie wypanda* – 12.00, 16.00; *Za duży na bajki* – 14.00

BIAŁA PODLASKA –MERCURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: *Inni ludzie* – 20.00; *Piosenki o miłości* – 18.00; *To nie wypanda* – 14.00; *Za duży na bajki* – 16.00

SOBOTA: *Inni ludzie* – 20.00; *Piosenki o miłości* – 18.00; *To nie wypanda* – 12.00, 16.05; *Za duży na bajki* – 14.00

NIEDZIELA: *Inni ludzie* – 19.20; *Piosenki o miłości* – 17.30; *To nie wypanda* – 11.30, 15.35; *Za duży na bajki* – 13.30

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: *Zajac Max: Misja*

pisanka – 13.45; *Za duży na bajki* – 15.30; *Cud*

Guadalupe – 17.30; *Belfast* – 19.30 **ZAMOŚĆ – STYLLOWY** (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: *Ambulans* – 17.15, 20.15;

Batman napisy – 19.30; *Inni ludzie* – 15.00, 20.45; *Jakoś to będzie* – 20.15; *Piosenki o miłości* – 18.15; *To nie wypanda* – 15.00, 17.15; *Za duży na bajki* – 10.00, 16.00; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 09.15, 16.15 SOBOTA: *Ambulans* – 17.15, 20.15; *Batman napisy* – 19.30; *Inni ludzie* – 15.00, 20.45; *Jakoś to będzie* – 20.15; *Piosenki o miłości* – 18.15; *To nie wypanda* – 12.45, 15.00, 17.15; *Za duży na bajki* – 13.45, 16.00; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 14.30, 16.15 NIEDZIELA: *Ambulans* – 17.15, 20.15; *Batman napisy* – 19.30; *Inni ludzie* – 15.00, 20.45; *Jakoś to będzie* – 20.15; *Piosenki o miłości* – 18.15; *To nie wypanda* – 12.45, 15.00, 17.15; *Za duży na bajki* – 13.45, 16.00; *Zajac Max: Misja*

pisanka – 14.30, 16.15; *Kosmiczny mecz* – 12.00 **CHEŁM – ZORZA** (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: *Inni ludzie* – 16.00; *Marzec*, *,68* – 20.45; *Matki równoległe* – 18.15;

Ups2! Bunt na arce – 14.00 SOBOTA: *Inni ludzie* – 15.30; *Marzec*, *,68* – 18.00; *Matki równoległe* – 20.30; *Ups2! Bunt na arce* – 11.00, 13.15 NIEDZIELA: *Inni*

ludzie – 20.30; *Marzec*, *,68* – 18.00; *Matki równoległe* – 15.30; *Ups2! Bunt na arce* – 11.00, 13.15 **ŁUKÓW – ŁOK** (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK: *To nie wypanda* – 15.00; *Za duży na bajki* – 17.00; *Mój dług* – 19.00; *Matki równoległe* – 20.45

SOBOTA: *Ron Usterka* – 11.00; *To nie wypanda* – 15.00; *Za duży na bajki* – 17.00; *Moje wspaniałe życie* – 19.15; *Matki równoległe* – 20.45 **LUBARTÓW – LEWART** (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA: *To nie wypada* – 14.00; *Skarb Mikołajka* – 16.00; *Inni ludzie* – 18.00; *Jakoś to będzie* – 20.00

NA SCENIE 31 marca o godz. 19 w Teatrze Starym w Lublinie będzie można zobaczyć spektakl krakowskiego Teatru Ludowego „Wujaszek Wania”. Spektakl na podstawie twórczości Antoniego Czechowa w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej miał swoją premierę w czerwcu 2021. W obsadzie przedstawienia znaleźli się m.in. Kajetan Wolniewicz, Rokšana Lewak, Maja Pankiewicz i Barbara Szalapak.

O spektaklu i jego bohaterach tak pisze kurator programowy Teatru



FOT. KLAUDYNA SCHUBERT

Starego Łukasz Drewniak: „Małgorzata Bogajewska zamknęła tych swoich przegranych mężczyzn

w klastrofobicznej przestrzeni, w domu, w którym trwa nieskończony remont, podstawiała kobiecie lustro – piękną kusicielkę Helenę i zgaszoną od tęsknot młodą Sonię. Tylko te kobiety czegoś chcą w scenicznym świecie, są życiem i nadzieją, potrafią odnaleźć w sobie siłę, siostrzane wsparcie. Mężczyźni od Czechowa nie potrafią ich dostrzec ani usłyszeć. Bo w innym człowieku widzą przede wszystkim swoje porażki”.

Bilety: 2-60 złotych.

DAD

Zemsta nietoperza

NA SCENIE To będzie już piąta wersja operetki Straussa zrealizowana w Teatrze Muzycznym w Lublinie. Za nową inscenizację odpowiada Artur Barciś i - jak przekonuje teatr - w takiej wersji widzowie jej jeszcze nie widzieli. Premiera już 26 marca

Nowa „Zemsta nietoperza” w Teatrze Muzycznym wyróżni się m.in. zaskakującą scenografią oraz bogatą charakterystyką i kostiumami. Autorką warstwy wizualnej przedstawienia jest Tatiana Kwiatkowska, która przygotowywała scenografię i kostiumy do słynnego Kabaretu Olgi Lipińskiej.

Reżyser produkcji, Artur Barciś, wprowadza do opowieści specyficzne poczucie humoru, akcentując

przede wszystkim komediowe niuanse operetki.

„Zemsta nietoperza” to przede wszystkim komedia charakterów. Barwną galerię osobowości zaprezentują państwu artyści Teatru Muzycznego w Lublinie - podkreślają organizatorzy premierowych pokazów.

Obok aktorów Teatru Muzycznego w Lublinie na scenie pojawią się także zaproszeni goście, m.in. Edyta Piasecka oraz Jan Jakub Monowid.

DAD

Złota Czapka

MUZYKA Dom Kultury LSM oraz FALA Records & Music School zapraszają na Przegląd Składow Rapowych i rywalizację o Złotą Czapkę 2022. Wydarzenie odbędzie się 25 marca o godz. 16 w DK przy ul. Wallenroda 4a.

Przegląd to szansa dla początkujących raperów na występ przed szerszą publicznością. Składy będą rywalizowały o statuetkę Złotej Czapki 2022. Dla uczestników przygotowano atrakcyjne nagrody, m.in. sesję w profesjonalnym studio nagrań i gadżety. Pośród jurorów znajdzie się m.in. znany muzyczny producent Zetena.

Zmagania w Domu Kultury LSM w piątek od godziny 16.30. Wieczorem na scenie wystąpią także artyści lubelskiej sceny hip-hopowej, którzy będą brali udział w konkursie, m. in. SNG, Totetypy, Brydzyt, a także inne składy. Gwiazdą wydarzenia będzie raper Lopez LPZ.

Wstęp: 15 zł. Dla uczestników konkursu: 5 zł. Część dochodów z przedsięwzięcia zostanie przeznaczona na cele charytatywne.

DAD

Wojciech Myrczek

MUZYKA W piątek, 25 marca o godz. 19 w Studiu im. Budki Suflera w Radiu Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) rozpocznie się koncert Wojciecha Myrczka.

To popularny wokalista jazzowy i laureat wielu prestiżowych nagród muzycznych, w tym Shure Montreux Jazz Voice Competition 2013. Występował na wielu światowych festiwalach, takich jak Brisbane Jazz Festival czy Sofia Jazz Peak Festival. Ma w swoim dorobku dwa albumy solowe. W Lublinie artysta zaprezentuje program, na który złoży się utwory bliskie jego sercu. Będzie to fuzja gatunków muzycznych od swingu po awangard jazz. To przekrój jego muzycznych fascynacji, swoista podróż przez ostatnie 10 lat pracy.

W koncercie obok Wojciecha Myrczka udział wezmą: Bogusław Kaczmar – fortepian, Michał Kapczuk – kontrabas oraz Szymon Madej – perkusja.

DAD

Krzysztof Sawicki

POEZJAW poniedziałek, 28 marca o godz. 17 w kawiarni Między Słowami (ul. Rybna 4/5) rozpocznie się spotkanie autorskie z Krzysztofem Sawickim.

Tematem spotkania będzie najnowszy tom poetycki Sawickiego „Don Kichot a wojna”, jednak w kontekście omawianej pozycji poruszony zostanie także temat wojny na Ukrainie, z którą przez lata autor był związany. Przez 30 lat pracował bowiem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, m.in. w konsulacie we Lwowie. Zainicjował, organizował czy też – wraz ze środowiskami ukraińskimi i polskimi – współorganizował wiele przedsięwzięć: publikacji, koncertów, wystaw, sesji naukowych itd.

Sawicki przez lata był redaktorem literatury i prasy podziemnej, później swoją twórczość publikował m.in. w „Więzi” czy „Tygodniku Powszechnym”. Zajmował się m.in. problematyką wschodnią, głównie relacjami pomiędzy Polakami, Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami.

DAD

Wojciech Jachna Squad

MUZYKA Klub Muzyczny CSK (pla Teatralny 1) zaprasza na kolejny koncert jazzowy. 31 marca o 19 zagra Wojciech Jachna Squad.

To formacja sygnowana nazwiskiem trębacza i improwizatora jazzowego, który współpracował z wieloma artystami, m.in. legendą polskiej sceny improwizowanej Andrzejem Przybielskim. Efektem tych działań jest ponad 20 albumów nagranych z różnymi wykonawcami.

Skład zespołu: * Wojciech Jachna – trąbka, skrzydłówka * Marek Malinowski – gitara elektryczna * Jacek Cichocki – fortepian * Vermona, moog, organy Crumar * Paweł Uberski – kontrabas * Mateusz Krawczyk – perkusja, perkusjonalia.

Grupa wydała w lutym wydała krążek „Earth”. Zespół korzysta z dobroci oferowanych przez elektronikę, proponuje hipnotyzujące groove’y, ale też jednocześnie bez problemu odnajduje się w czystych brzmieniach lat 70.

DAD

Marcin Sendecski

POEZJA Kawiarnia Między Słowami (ul. Rybna 4/5) zaprasza na spotkanie autorskie z Marcinem Sendeckim w ramach cyklu „Poezja w Lublinie”. Wydarzenie zaplanowano na 31 marca o godz. 18.

Marcin Sendecski urodził się w 1967 roku w Gdańsku. Jest autorem kilkunaście książek i arkuszy poetyckich. Jego tom „Przedmiar robót” został nagrodzony Silesiusem, z kolei „W” wyróżniono Nagrodą „Odry” i Nagrodą im. Wisławy Szymborskiej.

Spotkanie poprowadzi Kamil Brewiński.

DAD

NIC

NA SCENIE 28 marca o 19 w Dzielnicowym Domu Kultury Węglin (ul. Judyma 2a) będzie można zobaczyć spektakl Grupy Teatralnej „Dynks”: „NIC”.

Spektakl nie jest jeszcze ukończony, jednak z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru Grupa Teatralna „Dynks” postanowiła przedstawić widzom aktualny etap prac nad sztuką. Dla młodych uczestniczek i uczestników grupy teatralnej kontakt z widownią jest bardzo ważny. Będzie to dla nich szansa na zaprezentowanie swojej pracy przed szerszą publicznością.

Spektakl jest zbudowany z obrazów teatru plastycznego. Pospolite przedmioty jak folia, papier, butelki umieszczone w odpowiednim oświetleniu i poddane animacji uruchamiają metaforyczne obrazy.

Przedstawienie zostanie zaprezentowane z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Wstęp wolny, rezerwacje miejsc projekty@ddkwęglin.pl.

DAD



Drgania Świetlików

DO ZOBACZENIA W poniedziałek 28 marca 2022 o godz. 19 w Kinie Iluzjon rozpocznie się warszawska premiera filmu dokumentalnego Hanki Brulińskiej „Drgania Świetlików.” Miejsce jest nieprzypadkowe, bowiem Kino Iluzjon to Muzeum Sztuki Filmowej, działa pod opieką Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego (FINA)

Waldemar Sulisz

Kochani, tak się cieszę! Po dziesięciu latach, mamy to! Premiera polska filmu Drgania Świetlików w mojej reżyserii odbędzie się w Kinie Iluzjon – mówi Hanka Brulińska, reżyserka. Patronat Instytutu Audiowizualnego (FINA) to wyraz uznania dla filmu, tak bardzo związanego z Lublinem.

Emocje i wzruszenia na lubelskim pokazie filmu o Andrzeju Golejewskim, wybitnym aktorze Teatru Osterwy, z któ-

rym teatr rozwiązał umowę, wypowiedział mu mieszkanie w Domu Aktora i aktor poszedł na bruk, stając się bezdomnym – a następnie brawa na stojąco dla bohatera filmu – to najlepsza recenzja i wartość bezcenna.

Zanim Andrzej Golejewski zaczął występować w Lublinie, przez 10 lat współpracował z warszawskim Teatrem na Woli, a Tadeusz Łomnicki nazwał go swoim następcą. Kiedy w Lublinie poszedł na bruk, wydawało się, że Golejewski jest

stracony. Na wyboistą ścieżkę życia nałożyły się konsekwencje wypadku, kiedy grając w spektaklu spadł ze znacznej wysokości.

Na wyboistej i bolesnej ścieżce życia Andrzeja Golejewskiego staje Hanka Brulińska, postanawiając zrobić o nim film. Zbiera pieniądze na portalu zrzutka.pl i przez 10 lat towarzyszy aktorowi mając nadzieję, że wstanie i zagra kolejną rolę. Wstaje, gra i oto powstaje film nieprawdopodobny, bo przywracający człowieka do życia,

pasji i tworzenia. Brulińska prowadzi film pewną ręką i unika cikliwych chwytów

* Reżyseria: Hanka Brulińska * zdjęcia: Grzegorz Hartfiel * montaż: Rafał Bryll * muzyka, dźwięk: Krzysztof Sokół.

Premiera: 28 marca o godz. 19 w Kinie Iluzjon. Wydarzenie jest bezpłatne. Darmowe wejściówki do odebrania w kasie kina Iluzjon. Po seansie spotkanie z bohaterem i twórcami filmu oraz na lampka wina. Szczegółowe informacje: fina.gov.pl, iluzjon.fn.org.pl

Komunikacja, sentencje i tradycje

WYDARZENIE Warsztaty Kultury w Lublinie (ul. Grodzka 5a) zapraszają całe rodziny na weekendowe atrakcje

W programie warsztaty artystyczne poświęcone różnym rodzajom komunikacji, które poprowadzi Agata Sztorc; edukatorka, historyczka sztuki, pasjonatka dostępności.

- Inspiracją będą dla nas materiały o różnej strukturze i wielkości. Zastanowimy się też nad tym czy widz może w jakiś sposób zmienić czyjeś dzieło sztuki? W jaki sposób to, co indywidualne może stać się czymś wspólnym? W trakcie spotkania będziemy uważnie patrzeć, a także działać twórczo: tworzyć, zmieniać, uzupełniać i przekształcać - opisują zajęcia ich pomysłodawcy.

Wydarzenie odbędzie się 26 marca o 10.30. Do udziału za-



proszone są dzieci w wieku od 6 do 10 lat wraz z dorosłymi opiekunami.

Także w sobotę, lecz o godz. 12, spotkanie z Zuzanną Kisielewską autorką książki „Nolens volens czyli Chcąc nie chcąc” oraz warsztaty plastyczne

z Agatą Dudek i Małgorzatą Nowak, które tę książkę zilustrowały. Książka zawiera autorski i pełen dowcipu wybór łacińskich (i greckich) sentencji. Uczestnicy spotkania przekonają się, że łacina pojawia się wszędzie. W nazwach organów

międzynarodowych instytucji, w świecie sportu, na banknotach, fasadach budynków i w codziennych rozmowach.

W niedzielę o 12 odbędzie się spotkanie poświęcone książce Joanny Rzyckiej „Wszyscy świętują”, która pozwala odbiorcom odbyć wędrowkę dookoła świata tropem najciekawszych i najbardziej oryginalnych festiwali i tradycji świątecznych, poznać ich historię, związane z nimi zwyczaje i wierzenia. Do tej książki również ilustracje przygotowały Agata Dudek i Małgorzata Nowak, które także w niedzielę poprowadzą warsztaty.

Wydarzenia są bezpłatne. Na wszystkie obowiązują zapisy online na stronie internetowej Warsztatów Kultury.

DAD

Koncert symfoniczny

MUZYKA Kompozycje niemieckich artystów: Wagnera, Bacha i Schumanna, będzie można usłyszeć podczas koncertu symfonicznego w Filharmonii Lubelskiej już 25 marca o godz. 19.

- Idealnym wprowadzeniem do koncertu będzie uwertura do opery „Lohengrin” wielkiego reformatora tego gatunku Ryszarda

Wagnera - piękna, spowita w tajemniczej i jednocześnie optymistycznej atmosferze dzięki wykorzystaniu wysokich rejestrów instrumentów oraz towarzyszącym dziełu genialnym napięciom dramaturgicznym - zachęcają organizatorzy koncertu.

W repertuarze wydarzenia znajdują się ponadto III Suita orkiestrowa D-dur, BWV 1068

Bacha oraz II Symfonia C-dur, op. 61 Schumanna.

Koncert wykona Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej, którą poprowadzi wybitny dyrygent i kreator życia muzycznego specjalizujący się w wykonawstwie historycznym: Jan Tomasz Adamus.

Bilety na koncert kosztują od 15 do 40 zł.

DAD



Wolni z Wolnymi!

MUZYKA W niedzielę, 27 marca o godz. 16 Filharmonia Lubelska (ul. Curie Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert charytatywny dedykowany Ukrainie za tytułowany „Wolni z Wolnymi!”.

Wszyscy artyści, którzy tego dnia pojawią się na scenie, wystąpią charytatywnie. W koncercie udział wezmą:

• Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej • Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek – sopran • Piotr Olech – kontratenor • Andrzej Mazur – klarnet • Grzegorz Cholewiński – skrzypce • Łukasz Cholewiński – skrzypce • Anna Komusiński-de Alba – wiolonczela • Jakub Niedoborek – gitara • Zespół Por Fiesta • Gabriela Klauza – organy • Tomasz Ritter – fortepian • Michał Iwanek – fortepian • Miłosz Bachonko – akordeon • Dawid Jarzab – dyrygent • Wojciech Rodek – dyrygent.

W repertuarze wydarzenia znajdą się m.in. kompozycje Chopina, Mozarta i Beethovena.

Udział w koncercie jest bezpłatny, jednak organizatorzy zachęcają do wsparcia akcji wolontariuszy, którzy będą zbierać dobrowolne datki do puszek. **DAD**

Marek Dyjak

MUZYKA W piątek o godz. 20 w Klubie Muzycznym Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) z najnowszym materiałem wystąpi Marek Dyjak.

Urodzony w 1975 roku w Świdniku Marek Dyjak jest liderem zespołu grającego pod jego nazwiskiem. W 2021 roku światło dzienne ujrzała jego najnowsza płyta: „Na wzgórzu rozpacz”.

- Dyjak jest jak prawdziwy buntownik, co to rzuca się głową naprzód, a dopiero potem podlicza bilans zysków i strat. Takie są też jego koncerty - zero taryfy ulgowej, śpiewa to, co czuje i myśli, nawet jeśli taki ekshibicjonizm sporo go kosztuje - twierdzą organizatorzy.

W CSK artysta będzie promował swój nowy album. Wykonawcy będzie towarzyszył zespół w składzie: Mateusz Kołakowski (piano) oraz Leszek Szczerba (saksofon).

Bilety w kasie CSK oraz na bilety.spotkaniakultur.com.

DAD

31 kręgów Manfreda

DO ZOBACZENIA Dzielnicowy Dom Kultury Czechów (ul. Kiepurys 5a) zaprasza na otwarcie wystawy Agi Viburno pod tytułem „31 kręgów Manfreda”. Wernisaż w piątek o 18.

Aga Viburno to artystka zajmująca się fotografią, w swoich projektach łączy również muzykę i film. Komponuje także muzykę do sztuk teatralnych i filmów. Od 11 lat prowadzi warsztaty fotograficzne dla młodzieży w Zespole Szkół Bednarska w Warszawie.

- Poprzez fotografię odkrywam nie tylko świat zewnętrzny. Jest to moje narzędzie do poznania i wyrażania siebie. Fotografując medytuję. Jestem tu i teraz. Jednocześnie się z otaczającym światem, uczę się ludzi, na których coraz bardziej się otwieram - opowiada o swojej twórczości Viburno.

Na Czechowie artystka prezentuje swoje prace z projektu „31 kręgów Manfreda”, które dotyczą tematyki śmierci bliskiej osoby oraz przeżywania żałoby.

DAD

Jak to robią dziewczyny

ROZMOWY Fundacja Heuresis zaprasza w piątek do Domu Słów przy ul. Królewskiej 17 na spotkanie z cyklu „Jak to robią dziewczyny”. Start o godz. 18.

To cykl poświęcony działalności artystycznej kobiet. Spotkania będą okazją do rozmowy z zaproszonymi autorkami, prezentacji ich twórczości i wspólnego działania w różnych dziedzinach. Najbliższe wydarzenie poświęcone będzie poezji.

W spotkaniu wezmą udział: Emilia Konwerska, Justyna Kulikowska, Sara Akram i Aleksandra Kanar. - Osoby, które lubią sztukę słowa, ale też te, które chcą po raz pierwszy przekonać się czy poezja może być ich ulubionym środkiem wyrazu na pewno znajdą na tym spotkaniu wiele inspiracji - zachęcają organizatorzy wydarzenia. **DAD**

Zero Waste

SPOTKANIE Trzecia edycja Lubelskiego Meetupu „Zero Waste”. Organizatorzy zapraszają miłośników idei 26 marca do Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12). Start o godz. 16.

Podczas najbliższego spotkania Marta Sienkiewicz z Fundacji Homo Faber opowie uczestnikom o pomocy uchodźcom w kontekście ekologii. Odpowie na pytanie, jak pomagać mądrze i długofalowo. Wśród gości będą także: Ewa Gabrys z profilu „Uwaga! Śmieciarka jedzie”, Dominika Knap z Fundacji Inside Out, Aleksandra Borzęcka z Fundacji Strefa Dorastania, Michał Głos z Rezerwatu Dzikich Dzieci oraz Agata Frankowska z Fundacji Karuzela Aktywności. Wstęp wolny. Obowiązują jednak darmowe wejściówki do pobrania z platformy evenea.pl. **DAD**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE, ŻE na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od dnia 25.03.2022 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy przeznaczonych do oddania w użytkowanie, najem lub dzierżawę.

**MOTORYZACJA****Sprzedam/Kupię**
www.dziennikwschodni.pl/oferta

in831

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl
HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

029022L01-A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

WYNAJME ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa
Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schowek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com
Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

027722L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniami. telefon 501 182 362

021822L01-A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel. 503034634.

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par
*Zapewniamy: transport, zakwaterowanie,
Nie wymagany jęz. niemiecki*

PREMIE DO 250 EURO **www.remax-praca.pl**

727 010 118

RÓŻNE

HURTOWNIA Rowerów Części Ogumienia ZEN-POL Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

036322L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01-A

USŁUGI

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

WYWOZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odniezanie dachów, placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019722L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE**EXPRESS-DENT**

stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

025122L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

masz firmę?



Zamów

ogłoszenie drobne

W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PUK KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik WSCHODNI.pl

Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

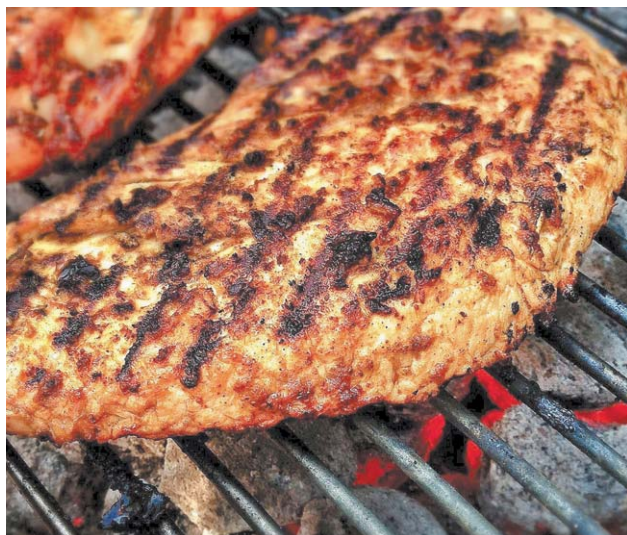
Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

P4238

Pierwszy wiosenny grill

Jest ciepło, więc warto zjeść coś dobrego na świeżym powietrzu. Od kielbasy z musztardą, przez szaszłyki po pyszne żeberko



Waldemar Sulisz

Wyciągamy grill ze schowka, dokładnie oczyścimy i rozpalamy węgiel drzewny. Kto zechce wybrać się do marketu w poszukiwaniu nowego grilla, niech poszuka grilla kulistego, wykonanego z dobrej blachy pokrytej emalią lub grilla żeliwnego, który długo trzyma ciepło. Z obu odpowiednio przygotowane dania będą soczyste i smaczne.

Dla przypomnienia: nie grillujemy na żywym ogniu, mięso czy warzywa układamy na ruszcie dopiero wtedy, gdy ogień gaśnie, a węgiel drzewny lekko się żarzy.

Warto mieć pod ręką spryskiwacz w wodą. Tłuszcz, który ścieka na węgiel drzewny lubi się zapalić, trzeba go szybko i sprawnie ugasić. Więc od dzieła. Zaczynamy od dania wege. Kto raz spróbuje boczników z grilla, będzie do nich wracał.

Boczniki z grilla

SKŁADNIKI: 80 dag boczników, 4 ząbki czosnku, 4 łyżki posiekanej natki pietruszki, 1 łyżka pół cytryny, oliwa, sól, pieprz.

WYKONANIE: czosnek obrać i posiekać. Oliwę wymieszać z sokiem z cytryny, czosnkiem, natką, przyprawić solą z pieprzem. Boczniki ponacinać nożem i włożyć do marynaty na 60 minut. Osączyć, kłaść na ruszcie i piec kilka minut obracając grzyby. Podawać z bagietką i masłem czosnkowym lub grzybowym.

Jabłka z grilla

SKŁADNIKI: 4 duże twarde jabłka, 4 suszone śliwki, 20 suszonych rodzynek, pół łyżeczki cynamonu, pół łyżeczki imbiru.

WYKONANIE: jedno jabłko obrać, zetrzeć na tarce. Dodać cynamon, imbir, posiekane rodzynek. Każdemu jabłku odciąć „czapeczkę” z ogonkiem, odłożyć.

Wydrążyć miąższ łyżeczką, zostawić pół centymetra przy skórce. Włożyć po jednej suszonej śliwce, dodać farsz, przykryć odciętymi czapeczkami. Jabłka zawinąć w podwójną warstwę folii aluminiowej. Grillować



20 minut. Podawać do mięsa z grilla lub na deser.

Karkówka w czosnku

SKŁADNIKI: 1 kg karkówki, 1 szklanka czerwonego wina, sól, pieprz, 3 łyżki miodu. Na marynatę: 2 łyżeczki suszonego czosnku niedźwiedziego, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: karkówkę pokroić na grube plastry. Wymieszać składniki marynaty, natrzeć mięso, zostawić na noc w lodówce. Wyjąć z marynaty, obsmażyć na grillu. Przełożyć plastry na folię, skropić winem, doprawić solą z pieprzem, zawinąć w pakunki. Piec na grillu przez 30 minut. Podawać z ugotowanymi kartoflami, opieczonymi na grillu.

Karp z grilla

SKŁADNIKI: karp, sól, pieprz, przyprawa ziołowa, drobno pokrojony czosnek.

WYKONANIE: karpia o wadze 1,5 do 2 kg oczyścić, pokroić w dzwonka, a następnie opłukać. Osuszone dzwonka posypać przyprawami. Odstawić na 2 dni i mieszać dzwonka dwa razy dziennie.

Po 2 dniach ryby opłukać, osuszyć i upiec na grillu. Pod koniec grillowania można

Żeby wrzucić golonkę na grill, trzeba wcześniej ją ugotować z włoszczyzną i przyprawami. Wzorcową golonkę z grilla serwuje Sławomir Wołoszyn z Grill Bar przy Witosu w Lublinie

FOT. MAŁGORZATA SULISZ
FOT. PIXABAY

na węgle dosypać wiórek wędzarniczych, ryba będzie miała wspaniały, „wędzony” w smak. Patent z wiórkami przyda się do innych dań.

Kaszanka z grilla

SKŁADNIKI: 6 kaszanek, 4 cebule, 4 ząbki czosnku, 4 łyżki oliwy, po 1 łyżeczka majeranku, 6 plasterków paprykowej słoniny, sól i pieprz.

WYKONANIE: wymieszać oliwę z przyprawami. Pokroić cebulę w piórka, czosnek posiekać. Kaszanki posmarować marynatą. Ułożyć na folii. Obłożyć cebulą, czosnkiem i plasterkami słoniny. Za-

winąć folię, pakunek ułożyć na tacce, grillować pół godziny.

Kielbaski piwne z grilla

SKŁADNIKI: 1 kg kielbasy podlaskiej, szklanka jasnego piwa, 4 ząbki czosnku, 1 łyżeczka majeranku, 1 łyżeczka węgierskiej pasty paprykowej, świeżo zmielony pieprz.

WYKONANIE: kielbasę podzielić na porcje, ponacinać. Do miski wlać piwo, wymieszać z posiekanym czosnkiem i przyprawami. Włożyć kielbaski, odstawić na 3 godziny. Wyjąć, osączyć z marynaty, piec na grillu, aż będą rumiane. Podawać z musztardą sarepską i chrzanem.

Ormiańskie szaszłyki

SKŁADNIKI: 20 dag wołowiny, 1 ugotowany ziemniak, 1 jajko, 1 łyżka zmielonych orzechów włoskich, łyżka maki, łyżeczka namoczonych rodzynek, masło, sól, pieprz, świeża mięta i kolendra.

WYKONANIE: mięso zmielić razem z ugotowanym ziemniakiem. Dodać zmielone orzechy, rodzynek, miętę, kolendrę, jajko, sól oraz pieprz i dobrze wy-

mieszać. Uformować kulki, obtoczyć w mące, nabijać na patyczki, nadać rękami podłużny kształt. Upiec na grillu, na talerzu połączyć stopionym masłem.

Pstrągi z grilla bardzo dobre

SKŁADNIKI: 4 filety z pstrąga, 4 długie paski wędzonego boczku, świeżo mielony pieprz, sól, kieliszek ginu.

WYKONANIE: Filety z pstrąga posolić, natrzeć pieprzem, skropić ginem, odstawić na pół godziny do lodówki. Zwinąć filety w roladę, zawinąć w plaster boczku i upiec na grillu. Podawać z pieczonymi ziemniakami i czosnkowym sosem.

Sos do szaszłyków

SKŁADNIKI: 1 kg śliwek, 1 główka czosnku, 1 mała papryczka chili, świeży kopek, kolendra, mielone ziarna kolendry, sól, cukier, ocet balsamiczny.

WYKONANIE: śliwki wypestkować, rozgotować, dodać przyprawy i zioła. Jeśli trzeba dodać wody, doprawić solą i octem balsamicznym. Zmiksować. Sos ma być słodko kwaśny, kolendra nie może wychodzić na pierwszy plan.

Steki z indyka

SKŁADNIKI: steki z udźca indyczego po 20 dag na osobę, 30 ml oleju, sól, pieprz. Na marynatę: 1 mała cebula, 70 ml czerwonego wytrawnego wina, 20 ml oleju, listek laurowy, 2 ziarna pieprzu, ćwierć łyżeczki tymianku.

WYKONANIE: z podanych składników przygotować marynatę. Steki zalać marynatą i odstawić w chłodne miejsce na 12 godzin. Po wyjęciu z marynaty steki doprawić świeżo zmielonym pieprzem i ułożyć na rozgrzanym grillu. Grillować po 10 minut z każdej strony, zależnie od tego, czy chcemy żeby stek był mocniej czy słabiej wypieczony. Posolić po usmażeniu. Podawać z żurawiną.

Ziemniaki faszerowane pieczarkami

SKŁADNIKI: 6-8 dużych ziemniaków (po 1 na osobę), 50 dag pieczarek (najlepsze brązowe) 10 dkg 2 cebule, 1 łyżka masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki ugotować w mundurkach, obrać, wydrążyć środek. Ugotowane i pokrojone pieczarki wymieszać razem z posiekaną i przyrumienioną na maśle cebulą, dodać rozgniecione środki ziemniaków, posolić, doprawić pieprzem. Farsz nakładać do ziemniaków, ziemniaki zawijać w folię, piec około 30 minut.

Żeberka z grilla

SKŁADNIKI: 1 kg chudych żeberek wieprzowych, sól i świeżo zmielony pieprz. Marynata: 2 ząbki czosnku, 1 łyżka cukru pudru, 4 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka keczupu, 2 łyżki oleju, 1 łyżeczka utartego imbiru, szczypta goździków, kieliszek wódki.

WYKONANIE: na dzień przed grillowaniem przygotować marynatę z wymienionych składników. Żeberka umyć, pokroić na kawałki z jedną kostką, posolić i posypać pieprzem. Wymieszać z marynatą, wstawić do lodówki na noc.

Następnego dnia zawinąć w srebrną folię i piec na grillu. Kiedy są miękkie, rozpakować z folii i podpiec w dymie przez kilka minut.